Nr. 272. Kraków, 27 Listopada — Niedziela. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
z przesyłką w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . . złr. 2·50
Od 1 grud. do końca marca 1882 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . . 6 marek
Od 1 grud. do końca marca 1882 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 listopada.

Przegląd Polityczny.

Wydział Izby deputowanych dla spraw przemysłowych wybrał w miejsce Dra Weigla przewodniczącym swoim dep. Zallingera, dotychczasowego zastępcę przewodniczącego, w jego zaś miejsce wybrany został hr. Mieroszowski.

Wydział budżetowy Izby deputowanych obradował już nad budżetem ministerstwa obrony krajowej i takowy uchwalił bez wielkiej dyskusyi. Następnie wzięto pod obrady tytuł „drukarnia rządowa", przy którym dały się słyszeć narzekania na lichy wybór znaczków listowych. Potem referować dep. Zeithammer „o subwencyach dla funduszów krajowych i gminnych" i wniósł, aby ponowić rezolucye przeszłoroczną w sprawie funduszu indemnizacyjnego Galicyi i Bukowiny; dep. Sturm zaś żądał uchwalenia dodatku tej osnowy: „Izba deputowanych wyraża wielkie niezadowolenie z tego powodu, iż rząd nie wykonywa corocznie od r. 1872 uchwalonej rezolucyi względem uregulowania stosunków prawnych między państwem a funduszami indemnizacyjnemi galicyjskim i bukowińskim". Komisarz rządowy, radca ministeryalny Medney, oświadczył, że „rząd nie zaniedba wnieść w tym kierunku przedłożenia, skoro tylko Sejm galicyjski na dłużej się zgromadzi", — a radca ministeryalny Niebauer dodał, że materyał do takiego przedłożenia jest już gotów. Podczas głosowania rezolucya została przyjęta, dodatek Sturma odrzucony.

Journal de St. Petersbourg z powodu mianowania byłego posła austryackiego w Petersburgu, hr. Kalnokiego ministrem spraw zagranicznych, powiada: „Zdolny ten i znakomity mąż stanu zaledwie dwa lata piastował urząd posła przy dworze rosyjskim, a już potrafił stać się popularnym u nas. Hr. Kalnoky jest w najwyższym stopniu sprawiedliwym, umiarkowanym i jeżeli tak wyrazić się można, pokojowym dyplomatą. Dość jeszcze młody, obdarzony jest niezwykłą energią, ale nie znosi w niczem zbytniego pośpiechu ani rozgłosu. Umiał on zyskać sobie bardzo wielu przyjaciół w społeczeństwie rosyjskiem, gdzie wszyscy będą żałowali bardzo, że nas opuszcza, ale też z radością ujrzą go u steru spraw wielkiej monarchii sąsiedniej, ponieważ stosunki obopólne dwóch mocarstw i załatwienie wielu kwestyj obchodzących je wzajemnie, mogą tylko zyskać na znajomości ludzi i spraw naszych, której nowy minister austryacki potrafił nabyć w czasie pobytu w naszym kraju i ocenić je z właściwą sobie bezstronnością i bystrością umysłu".

Pierwsze czytanie budżetu w parlamencie niemieckim miało we czwartek rozpocząć się a trwać co najmniej dwa albo trzy dni, a skończyło się niespodziewanie szybko dla braku mowców. W obronie rządu stała w pogotowiu cała armia tajnych radców, jako specyalistów, żeby w razie potrzeby każdy z nich zabrał głos w swojej gałęzi. Ale po przedłożeniu budżetu przez sekretarza stanu Scholza, i objaśnieniu go, o czem wczoraj podaliśmy w telegramie wiadomość, powstał jako naczelnik opozycyi radykalnej Richter i w parogodzinnej mowie zajmował się nie budżetem, ale polityką rządu ze względu na mowę tronową. Orędzie cesarskie chciało okazać, jaka jest polityka Cesarza, ażeby opozycya nie w kanclerza, lecz w Cesarza godziła. Ale pominąwszy formalną stronę, orędzie było wyrazem polityki kanclerza i przez niego kontrasygnowanem, on zatem za nie odpowiadać winien. Walka parlamentarna tylko o to się toczy między stronnictwami, aby przekonać się, które z nich ma być powołane do rady Korony. Odezwa osobista Cesarza do narodu z zapytaniem o jego zdanie, była metodą drugiego cesarstwa francuskiego, ale sprzeciwia się pojmowaniu parlamentaryzmu. Dalej zbija Richter twierdzenia Scholza o poprawie położenia ekonomicznego, opierając się na raportach ministerstwa handlu, oraz na tym fakcie, że w wyborach zwolennicy ceł opiekuńczych odnieśli porażkę. Powiększenie wpływów z podatków nie dowodzi zbogacenia kontrybuentów. Liberalna partya jest przychylną polepszeniu losu robotników, ale jest przeciwną organizacyi zapomóg, jak ją kanclerz pragnie zaprowadzić. Asekuracya na starość jeszcze jest mrzonką: nikt nie wie, kto ma ponosić jej koszta, a jednak orędzie cesarskie już zapewnia, że skarb ponosić będzie wydatki, nie wiedząc jeszcze, jak zapełnić kasy skarbowe. Socyaliści chcą uboższych wspierać kosztem bogatszych; kanclerz chce to uczynić kosztem państwa, a przeto kosztem ubogich kontrybuentów. Podwyższenie podatków konsumcyjnych, na ten cel przeznaczone, nastąpiłoby kosztem ubogich, których się chce wspierać. Plan kanclerza reformy podatków polega na zniżeniu podatku od ziemi, a podwyższeniu podatków niestałych, jest to ulga dla posiadaczy własności na szkodę nieposiadaczy. Co się tyczy monopolu tytóniowego, naprzód zapowiadano, że będzie on użyty na utrzymanie ubogich i szkół, które skarb weźmie na siebie, a podczas wyborów i w mowie tronowej przeznaczano ten dochód na ulżenie podatków stałych. Już Fryderyk II zaprowadził monopol tytóniowy, a następca jego zniósł takowy, ale Fryderyk II zniósł poprzednio cło od mięsa i od zboża. Dalej Richter zarzuca orędziu cesarskiemu dążność reakcyjną. Wybory wydały wyrok na niekorzyść kanclerza. Mowca zarzuca kanclerzowi wpływanie na wybory w listach swoich prywatnych, np. obiecując fabrykę rządową tytoniu w Oławie na Szląsku. Mimo rezultatu wyborów, kanclerz nie odstąpił w orędziu od żadnego z planów swoich. Jeżeli mamy być mu wdzięczni za zjednoczenie Niemiec, to nie należy zapomnieć, że wszystkie ofiary ponosił naród.

Po tej mowie prezes Izby udzielił głosu członkowi z prawicy, Minnigerode, ale ten zrzekł się głosu; dał więc głos Laskerowi z partyi liberalnej, bo taką koleją byli zapisani mówcy, ale i ten zrzekł się, toż samo uczynił Windthorst z centrum. Wniosek względem odroczenia rozpraw upadł, a ponieważ nikt więcej nie żądał głosu, przeto prezes ogłosił, iż pierwsze czytanie budżetu ukończone. Odesłano więc budżet do komisyi. Następne posiedzenie w poniedziałek, poświęcone będzie obradom nad Hamburgiem.

Na czwartkowym obiedzie parlamentarnym u ks. Bismarka znajdowali się, prócz członków prezydyum, deputowani: Bennigsen Rickert, Windthorst, Frankenstein, Schwarze, Eysoldt i Minnigerode, hr. Hatzfeld i hr. Wilhelm Bismark. Kanclerz mówił pojednawczo, ale stanowczo. Rzekł, iż z parlamentem tym nie dojdzie końca, ale go nie rozwiąże. Po Wielkiejnocy wniesie niektóre ustawy, ale nie wszystkie, jakie wskazane w mowie tronowej. Cesarz gotów poprzeć jego politykę, a środki znajdą się po temu; z zasad jednak nic kanclerz nie ustąpi. Nie wszystko zdoła on spełnić, ale resztę zostawi następcom. Zapowiedział także, że w razie niemożności rządzenia dalej, powoła zastępcę, a ograniczy się do spraw zewnętrznych. Nie widzi on w wyborach klęski, gdyż wszystkie partye są dziś uszczuplone, prócz konserwatystów i Polaków. O posiedzeniu parlamentu, w tym dniu odbytem, rzekł, iż miał zamiar przybyć i już kazał pojazdowi zajechać, gdy się dowiedział, że już po wszystkiem. Spraw kościelnych nie podniesiono na obiedzie.

Bawarska Izba deputowanych odmówiła uchwalenia tajnych funduszów 78 głosami przeciw 59. Prawica oświadczyła, że w zasadzie uznaje potrzebę funduszu dyspozycyjnego, ale nie może obecnemu gabinetowi dawać wotum zaufania.

Powołanie Berta do gabinetu Gambetty, a nadto oddanie mu ministerstwa wyznań, było głośnem wypowiedzeniem wojny Kościołowi i stało się jednym z powodów ustąpienia niektórych osób tak z administracyjnej, jak dyplomatycznej służby. W Izbie deputowanych we czwartek minister spraw wewnętrznych odpowiadając biskupowi Freppel z Angers, który stawał w obronie prawa duchowieństwa pod względem przemawiania z ambony o wyborach, rzekł, iż rząd przeciwnym jest takiej doktrynie, która toruje duchowieństwu drogę do wpływania na wybory i nie może pozostać obojętnym. Biskup twierdził wprawdzie, że jeśli każdy obywatel ma prawo propagować swoje zasady wszelkiemi drogami, słowem i piórem, prawo to nie może być odjęte kapłanom, lecz minister oznajmił, iż będzie przestrzegał ściśle konkordatu, który, jak wiadomo, ścieśnia wielce wolność Kościoła. Donoszą też do *Polit. Corr.* z Paryża, że gabinet francuski postanowił trzymać się ściśle warunków konkordatu pod względem uregulowania stosunków Kościoła do państwa. Można więc być pewnym, że minister Bert będzie stosował konkordat w duchu najniekorzystniejszym dla Kościoła. Wniosek deputowanego Boysset o zniesienie konkordatu, nie utrzyma się pewnie, gdyż jest mu rząd przeciwny, a niemniej prawica nie zechce oddać stosunku Kościoła do państwa na łaskę Berta.

Co do polityki w Egipcie, gabinet Gambetty zamierza iść tą samą drogą co jego poprzednik i starać się utrzymać *status quo* w Egipcie.

Dzienniki rosyjskie powtarzają z niejaką pewnością wieść, że margr. Noailles przeniesiony będzie z Rzymu do Petersburga na miejsce jenerała Chanzy, oraz, że rząd francuski zamierza umieścić poselstwo w Petersburgu we własnym domu, gdy dotąd mieściło się ono w najmowanym lokalu. Wymieniają teraz bar. Courtelles jako przyszłego posła francuskiego w Berlinie.

Wyszła niedawno w Rzymie broszura „O położeniu Papieża", która twierdzi, że Crispi zapytany z rozkazu Leona XIII miał odpowiedzieć, iż jako minister spraw wewnętrznych niemógł ręczyć za utrzymanie pokoju d. 20 lutego 1878 r. (dzień wyboru Leona XIII), jeśliby papież Leon chciał udzielać na placu śgo Piotra błogosławieństwa ludowi. *Riforma* zaprzecza, aby Crispi był o to pytany i dał taką odpowiedź; owszem zawiadomił on dobrowolnie Watykan, że spokojność będzie utrzymaną i dotrzymał słowa. Jak się zdaje, podniesiono ten wypadek dziś z powodu zbliżającego się obchodu kanonizacyjnego d. 8go grudnia, nie wiedząc, czy Papież zechce przemówić do ludu.

Na przedstawienie ambasadorów, że w sprawie wytknięcia linii granicznej w okolicy Kiritri i Carkos postanowienia zawartej już konwencyi utrzymane być muszą, przygotowuje Porta nową odpowiedź.

Poseł serbski w Zofii Gruicz odebrał od rządu swego pełnomocnictwo do zawarcia z Bułgaryą konwencyi pocztowej i telegrafowej.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 23 listopada.

† Świeżym zmianom w ukształtowaniu się stronnictw na lewicy i prawicy tutejszéj Izby poselskiej, tj. zjednoczeniu się stronnictw lewicy w klub jeden i rozdzieleniu, rozpołowieniu się klubu hr. Hohenwarta na dwa kluby, przypisują rozmyślnie dzienniki centralistyczne za wielkie znaczenie, jakiego zmiany te nie mają w istocie rzeczy. Albowiem przez te zmiany nie zmieniło się bynajmniej ani stanowisko stronnictw centralistycznych i autonomicznych względem rządu i względem siebie nawzajem, ani nie uległy zmianie siły tych stronnictw, jak to niżéj wskażę. Przedstawię tu także, czy i o ile zmiany te dodadzą lub ujmą sprężystości w działaniu tych stronnictw.

Połączenie się trzech stronnictw lewicy w jeden „klub zjednoczonej lewicy" nie zmieniło w istocie rzeczy, jak powiedziałem, nieprzyjacielskiego stanowiska tych trzech klubów względem rządu i względem prawicy. Dotychczas wszystkie trzy kluby lewicy występowały także razem przeciw rządowi i przeciw prawicy we wszystkich sprawach politycznych, zaś w sprawach ekonomicznych i finansowych dzieliły się niekiedy między sobą, członkowie tych klubów głosowali różnie, jak to było np. przy uchwaleniu noweli o nowym rozkładzie podatku gruntowego. Taki sam stan rzeczy pozostał; albowiem nowy statut „klubu zjednoczonéj lewicy," podpisany dotychczas przez 135 posłów niemieckich centralistycznych, nakazuje im głosować razem i solidarnie we wszystkich sprawach uznanych przez większość klubu za sprawy polityczne; w innych zaś sprawach mogą członkowie klubu głosować według własnego przekonania. Jakoż ujrzymy wkrótce, że gdy przyjdą na porządek dzienny obrad Izby sprawy cłowe, toczyć się będzie nietylko w łonie klubu lewicy ale i w Izbie walka między członkami tego klubu, mianowicie między protekcyonistami a wolno-handlowymi.

Połączenie się stronnictw lewicy w jeden klub, nie sprawiwszy istotnéj zmiany w stanowisku lewicy względem rządu i względem prawicy, wykazało tylko na zewnątrz daleko wybitniéj, jak wspomniałem, jéj nieprzyjacielski charakter przeciw obecnemu rządowi, który objął władzę właśnie pod hasłem „pojednania stronnictw;" albowiem wykazało, że posłowie niemieccy centralistyczni najrozmaitszych nawet przekonań, co do wielu innych spraw tak odmiennych, jak np. Dra Rosera z skrajnéj lewicy, i hrabiów Hugona Solma i Artura Wolkensteina z centrum, jednoczą się razem dla prowadzenia energicznej walki przeciw obecnemu ministerstwu, a w rzeczywistości dla utrzymania hegemonii niemieckiéj w Austryi, przynajmniéj zaś w krajach jak Czechy, Morawia, Szląsk, Styrya, Kraina, Istrya, w których znaczna część ludności jest niemiecką.

Ale właśnie ujawnienie wybitniéj jeszcze tego nieprzyjacielskiego stanowiska względem teraźniejszego rządu i ujawnienie wybitnie niemieckiego wyłącznie swego charakteru, jakkolwiek nadać może działaniu lewicy więcej sprężystości, nie powiększy ale pomniejszyć może jéj siły liczebne. Albowiem nietylko trzech posłów socyalno-demokratycznych, jak Kronawetter, Fürnkranz i Schönerer, nie przystąpili i nie przystąpią do klubu zjednoczonéj lewicy; ale nadto niektórzy posłowie z dotychczasowego lewego centrum Izby, to jest z tak zwanego klubu liberalnego, mający bliższe stosunki z dworem cesarskim, jak Coronini i Berthold, lub zależni od ministerstwa urzędnicy, jak dawniejszy minister skarbu dziś namiestnik w Tryeście p. Depretis, nie przystąpią także do klubu zjednoczonéj lewicy. Jednak wątpię, aby ci posłowie z lewego centrum utworzyli jakiś klub oddzielny. Powtóre, przyjęcie przez klub zjednoczonéj lewicy charakteru prawie wyłącznie niemieckiego, zmusi niektórych posłów idących dotychczas ręka w rękę z niemiecką lewicą, jak świętojurcy, do pozostania na boku, bo nie mogą przecież wejść do tego klubu bez jak najjawniejszego zaparcia się swego narodowego charakteru. Nie zdołają oni zaprzeczyć, że nowy statut klubu „zjednoczonéj lewicy" nadał klubowi temu charakter wyłącznie prawie niemiecki, oświadczeniem na czele statutu wypisanem, a wyrażającem główny powód zawiązania się klubu. Oświadczenie to brzmi: „...zważywszy, że teraźniejsza polityka rządu naraża na niebezpieczeństwo jedność państwa, instytucye zabezpieczające wolność i oświatę, oraz narodowe interesa Niemców i tych ludów, które w połączeniu z Niemcami dążą do postępu w wolności i oświacie, jednoczą się niżéj podpisani posłowie dla obrony zagrożonych interesów państwowych i narodowych, a najprzód dla zwalczenia teraźniejszéj polityki rządu, w jeden klub parlamentarny, który przybiera nazwisko „„zjednoczonéj lewicy."" Wprawdzie autorowie statutu mniemali, że dodaniem do głównego zdania: „narodowe interesa Niemców," wyrazów: „i tych ludów, które w połączeniu z Niemcami dążą do postępu w wolności i oświacie," zbudują most dla wejścia do klubu posłom nieniemieckim; ale właśnie w tymże samym dodatku wyrazami: „w połączeniu z Niemcami," most ten zburzyli odrazu.

Wspomniałem już, że połączenie się stronnictw lewicy w jeden klub ściślej zwarty, nada jej działaniom w Izbie nieco więcej sprężystości. Jednak i pod tym względem nie można mieć wielkich obaw po jednej, a wielkich nadziei po drugiej stronie Izby. Nowy statut „zjednoczonej lewicy" orzekł, że członkowie klubu tego obowiązani są przemawiać i głosować w Izbie odpowiednio uchwałom klubu w sprawach tylko uznanych przez większość klubu za sprawy polityczne. Różnorodność przekonań członków klubu, obok braku poświęcenia dla wyższej idei, nie pozwalała na ściślejsze zjednoczenie się jego członków w działaniu. Toczyć się więc muszą najprzód w klubie zjednoczonej lewicy rozprawy, czy sprawa przychodząca pod obrady ma być uznaną za polityczną czy nie? W wielu ważnych sprawach przychodzących w teraźniejszej sesyi pod obrady Izby, a mających wybitny charakter ekonomiczny, jak naprzykład sprawy cłowe, członkowie klubu zjednoczonej lewicy toczyć będą walkę między sobą tak w komisyach jak i na publicznych posiedzeniach Izby. Zresztą nie będę się tu zapuszczał w wykazanie ważnych różnic między statutem klubu „zjednoczonej lewicy" a statutem Koła polskiego, który zapewnia Kołu polskiemu daleko większą jedność w działaniu.

W następnym liście przedstawię znaczenie drugiej świeżej zmiany w ukształtowaniu się stronnictw w Izbie, t. j. znaczenie rozpołowienia się klubu Hohenwartha na dwa kluby i możebne następstwa tej zmiany. Dzisiaj dodam tylko, iż jest to, że tak powiem, wewnętrzna tylko zmiana w klubie Hohenwarta, odpowiednia dawno znanemu różnorodnemu składowi tego klubu; że przez tę zmianę nic się nie zmienia w stosunkach tak Koła polskiego, jak i klubu czeskiego do rozdzielonego na dwa kluby dawnego stronnictwa „prawego środka," i w ogóle w stosunkach między stronnictwami prawicy, w stosunkach objętych wyrażeniem: porozumiewanie się dla wspólnego działania i wspólnej obrony interesów każdego z tych stronnictw zachowujących swoją odrębność i swój narodowy charakter. Nie zmienił się nawet skład komisyj parlamentarnych, za pomocą których stronnictwa prawicy porozumiewają się z sobą o wspólne działanie; albowiem gdy dotychczas klub hr. Hohenwarta wysyłał dla porozumienia się z innymi klubami komisyę parlamentarną z pięciu członków złożoną, teraz klub hr. Hohenwarta wysyłać będzie komisyę parlamentarną z trzech członków złożoną, a druga połowa dawnego klubu hohenwartowskiego, która się ukonstytuowała jako klub „centrum" pod przewodnictwem ks. Alfreda Liechtensteina i p. Lienbachera, wysyłać będzie dla porozumiewania się z innemi stronnictwami prawicy, komisyę parlamentarną z dwóch członków złożoną, właśnie wyżej wymienionych. Wprawdzie dotychczas w skład komisyi parlamentarnej klubu Hohenwarta wchodzili: ks. Alojzy Liechtenstein i p. Lienbacher; gdy jednak według przyjętego zwyczaju przewodniczący klubu należy do jego komisyi parlamentarnej, przeto i teraz w skład komisyi parlamentarnej klubu „centrum" wszedł ks. Alfred Liechtenstein, wybrany jego prezesem. Zresztą liczba członków składających komisyę parlamentarną wysłaną przez klub nie ma dla tego żadnego znaczenia, gdyż komisye parlamentarne stronnictw prawicy porozumiewają się tylko między sobą, ale nigdy wspólnie nie głosują.

Zapatrywania się Koła polskiego wyrażone na jego dzisiejszem wieczornem posiedzeniu, zgadzają się zupełnie z wyżej wyrażonem zdaniem, że zmiana zaszła w klubie hr. Hohenwarta i utworzenie się z połowy jego członków oddzielnego klubu, który chce pozostać w dotychczasowych stosunkach z innemi stronictwami prawicy, w niczem nie zmienia dotychczasowych wyżej określonych stosunków między stronnictwami prawicy.

Wiedeń 24 listopada.

† W dzisiejszym liście zamierzam przedstawić bliżej powody, znaczenie i następstwa drugiej świeżej zmiany w ukonstytuowaniu się stronnictw w tutejszej Izbie poselskiej, tj. rozpa-

Część literacko-artystyczna.

FRANCISZEK KANDYD NOWAKOWSKI.

Zmarły dnia 19 b. m. w Suchy, majętności hr. Branickiego w obwodzie Wadowickim, Franciszek Nowakowski, pełnił tam obowiązki bibliotekarza, a zarazem był wiceprezesem Rady szkolnej okręgowej. Nie zajmował zatem w społeczeństwie stanowiska wybitnego, a jednak był osobistością wybitną. Był-to jeden z owych szermierzy w walce o rozwój narodowości i godności narodowej, z którym raz w życiu spotkawszy się, zapomnieć go nie podobna. Tacy ludzie pojawiają się nie często, a ubytek ich, zastąpić się nieda. Zaletą ich jest ich indywidualność. Cechuje ich nie talent wyższy, nie wyższość olśniewająca, lecz pewna odrębność przekonań, pewna siła woli, pewna konsekwencya myśli i czynu granicząca z uporem, a to wbrew przeszkodom, a nawet oporowi panującego prądu.

Nowakowski miał od lat dziecinnych tę stałość charakteru, która znamionowała jego wyższość. Syn ubogiej szlacheckiej rodziny, wyniósł z domu zasady cnót rodzinnych. Przestrogi matki towarzyszyły mu przez cały żywot, a nawet w ostatnich godzinach konania, wołał, jakby małe chłopię, matki swej do siebie.

Urodził się w Poznaniu dnia 3go października 1813 r. z ojca Marcina i z matki Joanny Kozłowskiej. Nauki pobierał w gimnazyum Maryi Magdaleny. Tutaj już od młodu nawykł wywierać przewagę nad kolegami. Nauczyciele a głównie Antoni Popliński przygarnęli go ku sobie, rokując po nim wielką siłę naukową.

Zawsze pierwszy i zawsze celujący, wyrobił sobie w gimnazyum osobliwie poważne stanowisko, bo gdy trzeba było zastępcy nauczyciela z powodu choroby jednego z nich, poruczono Nowakowskiemu wykłady w I i II klasie. Tak więc jednocześnie był uczniem i nauczycielem w gimnazyum, a pomiędzy ówczesnych uczniów swoich liczył Antoniego Małeckiego.

Samemu zaś dyrektorowi szkół Wendtowi udzielał lekcyj języka polskiego przez lat trzy, za co go tenże uczył łaciny i greckiego.

Już w piątej klasie popisywał się mową na zgon Aleksandra Sadowskiego, współucznia, a będąc uczniem IV klasy miał w kościele Maryi Magdaleny przemowę do księdza Wieruszewskiego, profesora religii i do rektora Stosa w dzień jego imienin.

Najwięcej kochano Muczkowskiego. Przyszło Nowakowskiemu na myśl uczcić go w dzień imienin, od całej szkoły. Zamówił pierścień z wizerunkami Napoleona, Kościuszki i Poniatowskiego, bohaterów, których solenizant najwyżej cenił. Urządzono w kościele tron osłonięty purpurą i tam chciano Muczkowskiego posadzić. Solenizant odmówił twierdząc, że to dla monarchów tylko, lecz pierścień przyjął i na mowę odpowiedział.

Znaleźli się usłużni, którzy temu objawowi miłości, nadali cechę rewolucyjnego ruchu. Wskutek czego Muczkowski utracił posadę i przeniósł się do Krakowa. Nowakowski miał powód chełpić się, że on Muczkowskiego zrobił bibliotekarzem w Krakowie.

Od r. 1835 do 1839 pozostawał na uniwersytecie w Berlinie. Stosunki jego materyalne były bardzo uciążliwe. Szczęśliwym trafem zwrócił na siebie powszechną uwagę. Nieraz przechodził około pałacu królewskiego, i kusiła go ochota przypatrzeć się bliżej przepychowi koronowanemu. Gdy sobie tak dumał, przechodził koło rzeki i ujrzał tonącego. Poskoczył w ubraniu i z narażeniem życia wyratował topielca. Czyn ten narobił rozgłosu, król kazał sobie przedstawić bohatera, i otoczony gronem dostojników, wręczył mu medal za ratowanie, przyczem powiedział mu kilka słów pochlebnych.

Koleżeństwo uniwersyteckie było świetne. Celowali tam Szuman, Lewestam i Cegielski. Szuman dążył do zawiązania tajemnego koła demokratycznego centralizacyjnego. Nowakowski oparł się temu; zrazu ciskano gromy na niego jako na zdrajcę, lecz przemógł zdrowy rozsądek. Wyrosły z tego zebrania naukowe, z których później uformowało się koło biblioteki i czytelni polskiej. Jemu i Cegielskiemu zawdzięczyć to należy. Tutaj rozpoczął karyerę literacką. Wydał Źródła do dziejów Polski, Jocoseria, Tassa „Aminta", Dowód, że Napoleon nie istniał, humoreskę, tudzież przekład Remaka: Nauka położnicza. Ostatnie dzieło tłumaczył na zarobek; wydane było z urzędu.

Miał dyplom doktora filozofii w kieszeni, ale nie było widoków utrzymania w gniaździe rodzinnem. To go pchnęło do Warszawy. Łatwo mu przyszło, złożył egzamen na guwernera. Popierali go Adryan Krzyżanowski, pułkownik Paszkowski, i jakoś guwernerka szła pomyślnie. Nie stało godzin, tyle miał zamówień.

Piętnaście lat przepędził w domu Franc. Węgleńskiego. Te zajęcia odrywały go od naukowej sfery ku której wzdychał. Mimochodem tylko nakreślił rozprawę O emancypacyi kobiet, Dziennik bakałarza wiejskiego, tudzież brał udział w redakcyi Starożytnej Polski.

Pobyt u Węgleńskich nie pozostawił mu miłych wspomnień.

W r. 1855 dostał się do domu Hr. Branickich. Wielu było ubiegających się, a jemu, który nie czynił żadnych starań, miejsce to się dostało. I jeszcze jakim sposobem?.

Proszono go, aby się przedstawił. W salonie hr. Branickiej zastał towarzystwo. W rozmowie jeden gość rozwinął teorye niby arystokratyczne, które zdały się Nowakowskiemu ubliżającemi godności społeczeństwa z innych złożonego stanów. Uniósł się. Powstał i wypowiedziawszy ostro swoje przekonanie pożegnał towarzystwo. Wychodząc pomyślał sobie, że spalił mosty za sobą. Z guwernerki nic już nie będzie.

Tymczasem przysyła pani Branicka w dni parę z zapytaniem: Czemu nie przychodzi ułożyć się o lekcye. Niewiasta wyższego umysłu, oceniła ten otwarty charakter. Wybuch oburzenia, zadecydował o przyszłości jego. O warunki nie układał się. Oświadczył, że przyjmie co uznają za odpowiednie, prosił tylko, aby pamiętano o ubogiej matce wdowie, którą utrzymywał.

Więc guwernerstwo całe opierało się na ustnej umowie przez całe lat dziesięć. Wywiązał się stosunek dziwnie serdeczny, wzajemnego szacunku, wzajemnej czci. Hr. Braniccy pokładali w nim nieograniczone zaufanie, on zaś kochał ich serdecznie, a umiejąc okazywać im uszanowanie, nigdy nie skaził się dworactwem.

Z Hr. Branickim zwiedził Wschód cały. Rozkopywali groby królewskie, i zakupywali bożki i wykopaliska egipskie. Branicki obdarowywał go hojnie temi pamiątkami, z tąd urósł zbiór wspaniały, jakiego nie mamy drugiego w kraju.

Symbole religijne dawnych egipcyan, wiodły go do badania ich znaczenia. Ztąd urosła chęć do badania mitologii wschodniej i mistycyzmu. Otoczył się dziełami z tej dziedziny, a to dało początek do uformowania bogatej biblioteki mystyków, badaczy kamienia filozoficznego i alchemików.

Kiedy bawił na Ukrainie brał udział w ruchach mających około 1862 r. za zadanie podniesienie oświaty. Napisał instrukcyę dla szkół ludowych, która po wypadkach r. 1863 była przyczyną, że już w te strony wracać nie było możliwem.

Przeniósł się więc do Galicyi wziąwszy emeryturę i ożeniwszy się z Eufrozyną Dobrską. Osiadł w Suchy. Znając zamiłowanie jego do nauk, kupił hr. Branicki na jego życzenie wielką bibliotekę polską senatora Łaskiego, i ta wcielona do Biblioteki Suskiej, pomnożona zbiorami And. Koźmiana, utworzyła całość imponującą.

Tę bibliotekę z 20,000 dzieł, tyluż rycin i wiel-

dnięcie się partyi „prawego środka" czyli klubu hr. Hohenwarta na dwa kluby i utworzenie się z jednej połowy jego nowego „klubu centrum."

Stronnictwo „prawego środka" Izby złożone było, jak wiadomo, z bardzo różnorodnych żywiołów, połączonych z sobą tylko biernym, że tak powiem, łącznikiem, wspólną opozycyą przeciw hegemonii stronnictwa germanizacyjno-centralizacyjno-pseudoliberalnego, potrzebą wspólnej obrony przeciw dążeniom germanizacyjnym i centralizacyjnym z jednej strony, a z drugiej strony przeciw pseudo-liberalnym dążnościom owej partyi, panowanie swe utrzymać usiłującej. Związek różnorodnych żywiołów w stronnictwie „prawego środka," był przedewszystkiem słabym z tego powodu, iż był jedynie biernym i nie miał prawie żadnej wspólnej wybitnej afirmacyjnej dążności. Nawet ów bierny łącznik, spajający różnorodne części stronnictwa — wspólna opozycya przeciw panowaniu germanizacyjno-centralizacyjno-pseudoliberalnej partyi — był odmienny w każdej części dotychczasowego stronnictwa hr. Hohenwarta: jedna część członków klubu, złożona z reprezentantów ludności chorwackiej i słoweńskiej, z Dalmacyi, Istryi, Krainy i Styryi, jak posłowie: Klaic, Wosniak itd., stali w obronie narodowości i autonomii swych krajów przeciw germanizacyjnym dążeniom „lewicy." Obok nich hr. Hohenwart, Michał Hermann, po części X. Greuter i niektórzy posłowie z Tyrolu stoją w obronie samorządu każdego kraju monarchii przeciw centralizacyjnym dążeniom lewicy; pokrewne kierunki obu tych odcieni stronnictwa wspierały się nawzajem. Natomiast trzeci odcień stronnictwa „prawego środka," złożony z książąt Alojzego i Alfreda Lichtensteinów, ks. Croy, ks. Windischgrätza, hr. Brandisa, Dipauliego itd., stał w obronie zasad ultra-konserwatywnych i ultra-katolickich przeciw pseudo-liberalnym dążeniom lewicy, a nawet przeciw istotnie liberalnym dążnościom.

Wreszcie trudno bliżej oznaczyć dążenie p. Lienbachera: nie wiadomo, czy ultra-konserwatywna dążność, czy silne samowładne rządy, czy wszechwładność dawnej biórokracyi jest ideałem tego posła; to pewna, że niezadowolniony był ani z kierunku, w jakim szło stronnictwo hr. Hohenwarta, i inne kluby prawicy, ani z postępowania rządu; ale na wojnie jak na wojnie, nieprzyjaciel mego nieprzyjaciela, jest z natury rzeczy moim sprzymierzeńcem, przeto gdy p. Lienbacher szedł dotychczas w szeregu przeciw germanizacyjnej i centralizacyjnej lewicy, był sprzymierzeńcem innych klubów prawicy i tak długo nim pozostanie, jak długo przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi pójdzie.

W takim składzie stronnictwa „prawego środka", naturalną było rzeczą, że była zgoda i jedność w stronnictwie, dopóki występowało biernie przeciw centralizacyjnej-pseudo-liberalnej lewicy; ale gdy chciano czynnie wystąpić, postawić jaką afirmacyę, powstawały i powstawać musiały spory, które długo łagodzić i uspokajać umiał polityczny rozum, doświadczenie i umiarkowanie hr. Hohenwarta. Już podczas zeszłorocznej sesyi Izby, powstały spory w łonie stronnictwa „prawego środka" i spory między ultra-konserwatywną częścią tego stronnictwa a innemi stronnictwami prawicy i rządem, gdy p. Lienbacher podniósł sprawę reformy wyborczej w sposób ubliżający autonomii krajów, i gdy poprzednio ks. Alojzy Liechtenstein domagał się, aby stronnictwa prawicy przeprowadziły reformę ustawy o nadzorach szkół ludowych w sposób naruszający przyjętą naprzód przez Sejm galicyjski zasadę, iż nadzory szkół ludowych składają się nietylko z reprezentantów duchowieństwa, ale także z reprezentantów rodziców, społeczności i państwa. Umiarkowane w formie, a stanowcze w rzeczy, wystąpienie narodowych stronnictw prawicy, uśmierzyło spory. Spory te ponowiły się w chwili ostatecznego uchwalania przez Izbę poselską noweli ustanawiającej nowy rozkład podatku gruntowego, gdy ultra-konserwatywni posłowie z Wyższej-Austryi, Salcburga i Styryi, aby pozyskać dla siebie lud wiejski w tych krajach, domagali się dla tych krajów przywilejów, że tak powiem, wielkich zwolnień dla nich w podatku gruntowym, a przerzucenia tego ciężaru na inne kraje, mianowicie na Galicyę. Stanowczy opór posłów polskich, stojących przy przyjętych już zasadach, zmusił ową ultra-konserwatywną część klubu Hohenwarta do ustąpienia od nieuzasadnionych rozszczeń; ale już wówczas pp. Zeilinger i Dipauli wystąpili z klubu hr. Hohenwarta.

W przeszłym tygodniu niecierpliwsi członkowie tego odcienia mianowicie pp. Lienbacher i ks. Alojzy Liechtenstein uskarżali się na posiedzeniu klubu „prawego środka", że przewodniczący tego klubu hr. Hohenwart i jego komisya parlamentarna zapóźno przedstawia i za słabo popiera wobec innych stronnictw prawicy i w obec rządu żądania przez nich podnoszone. Przedstawili, że wprawdzie chcą i nadal wspólnie działać z stronnictwem „prawego środka" i z innemi stronnictwami prawicy, jednak, aby energiczniej i skuteczniej przedstawiać rządowi i innym klubom prawicy i przeprowadzać swoje i swoich wyborców żądania i dążenia, muszą utworzyć klub oddzielny. Po tem oświadczeniu na posiedzeniu klubu „prawego środka" w d. 18 t. m. zawiadomili 19 t. m. przewodniczącego hr. Hohenwarta pismem podpisanem przez p. Wiktora Fuchsa jako sekretarza nowego klubu, iż niektórzy posłowie z Vorarlbergu, Tyrolu, Salzburga, Styryi, Wyższej i Niższej Austryi, którzy byli poprzednio członkami klubu „prawego środka", pozostając przy swoich zasadach bronionych w Izbie poselskiej, zawiązali się w klub oddzielny pod nazwiskiem „klubu centrum" i wybrali przewodniczącym ks. Alfreda Liechtensteina a zastępcą przewodniczącego p. Lienbachera. Później, bo 21 t. m., nowy klub zawiadomił inne stronnictwa prawicy, a przeto także Koło polskie, pismem podpisanem przez swego przewodniczącego ks. Alfreda Liechtensteina o swojem ukonstytuowaniu się jako klub oddzielny. W piśmie tem oświadczywszy, iż zostaje przy swoich dotychczasowych zasadach, prosił „klub centrum", aby Koło polskie przyjęło to do wiadomości, a zarazem przyjęło zapewnienie, że „klub centrum" chce działać jak dotychczas w porozumieniu się z innemi klubami prawicy i gotów jest popierać interesa Koła polskiego. W piśmie do klubu czeskiego w otatnim ustępie pisma była naturalnie ta różnica, że gotów jest popierać interesa klubu czeskiego.

Już w liście poprzednim pisałem, że tak Koło polskie jak i klub czeski, wzięły to pismo do wiadomości, i zgodziły się porozumiewać się co do wspólnego działania w Izbie przez swoje komisye parlamentarne z komisyą parlamentarną klubu „centrum" złożoną z dwóch członków. Uznano we wszystkich stronnictwach prawicy, iż przez utworzenie się nowego klubu „centrum", nie zaszła żadna zmiana w formie porozumiewania się co do wspólnego działania tych stronnictw w Izbie poselskiej, z wyjątkiem tym, że porozumiewanie się zamiast między trzema, odbywać się będzie między czterema stronnictwami. Dodam wreszcie, że nowy klub „centrum" liczy dotąd 23 członków. Poseł z Tyrolu ksiądz Greuter, Giovanelli i inni posłowie z Tyrolu pozostali w klubie hr. Hohenwarta, bo X. Greuter ma daleko więcej politycznej bystrości niżeli niecierpliwi ultro-konserwatyści z Styryi i Wyższej Austryi.

Nasuwa się pytanie: jakież jest znaczenie i jakie mogą być następstwa w teraźniejszem położeniu rzeczy z utworzenia nowego klubu przez ultra-konserwatywną część dotychczasowego stronnictwa Hohenwarta? Zapewne pierwsze wrażenie sprawione tym wypadkiem nie było przyjemne dla innych stronnictw prawicy. Ale jeżeli bliżej zastanowimy się nad tą zmianą, nie jest ona bez pewnych korzyści dla innych narodowych stronnictw prawicy. Oto żywioł niezupełnie harmonizujący z narodowemi stronnictwami prawicy, ale zarazem żywioł mogący najwięcej ucierpieć przez zwycięstwo lewicy, żywioł, który dotychczas rozrywał liczną partyę hr. Hohenwarta i popychał ją na niewłaściwe tory, wydzielił się z tej partyi i utworzył klub oddzielny. Zapewne ten nowy klub postawi niejednokrotnie, przy porozumiewaniu się z innemi klubami, żądania, które nie będą mogły być przyjętemi przez inne stronnictwa prawicy; ale jeżeli Koło polskie, klub czeski i partya Hohenwarta postępując łagodnie w formie, a stanowczo w rzeczy, nie pozwolą się zepchnąć z obranego przez się kierunku, w takim razie „klub centrum" odstąpić będzie musiał od swych niesłusznych, niewłaściwych lub niepolitycznych żądań. Jeżeli zaś nie ustąpi, w takim razie łatwiej będzie zerwać porozumienie się z klubem liczącym 23 członków, jakim jest dzisiaj „klub centrum", niż byłoby poprzednio zerwać z klubem „prawego środka", liczącym 62 członków, a w którym to klubie dawniej brała często górę owa niecierpliwa, arbitralna i ultra-konserwatywna jego część, która teraz utworzyła klub oddzielny. Hamowany zaś będzie „klub centrum" w swych zapędach, przez komisye parlamentarne innych klubów prawicy, przy porozumiewaniu się z niemi za pośrednictwem swej komisyi parlamentarnej.

Wiedeń 25 listopada.

(A) „Połączona lewica" dała pierwszy znak życia i stanęła na linii bojowej. Wytoczyła sprawę *Länderbanku*, t. j. stosunek rządu do tego banku. Opozycya, zdaje się, znajduje się w swoim żywiole, jak ryba w wodzie, skoro rozpoczęła akcyę swą parlamentarną od sprawy bankowej. Rzecz ciekawa, że ta interpelacya, o której od miesięcy chodziły głuche pogłoski, i po której cudownych spodziewają się skutków, uzyskała tylko 84 podpisów, lubo opozycya liczy około 150 głosów. Pomiędzy tymi 84 deputowanymi są niezawodnie i tacy, co zapewne żałują podpisu swego, mając sumienne przekonanie, że oni najmniej posiadają prawa do odegrania roli sędziowskiej w sprawach finansowych. Jaki cel zamierza osiągnąć interpelacya? Raz, pragnie ona dowieść że nietylko ministeryum Auersperga grzeszyło; powtóre, pragnie rzucić cień podejrzenia na gabinet hr. Taaffego i klin wbić w szeregi prawicy. Ukrytym zaś celem interpelacyi jest: utorować drogę do parlamentu niecnym potwarzom, rozsiewanym po za Izbą z pobudek czysto politycznych. Opozycya powoduje się szlachetną rachubą, że najprędzej można podkopać gabinet, zachwiawszy wiarę w jego osobistą uczciwość. Nie trzeba się łudzić, o co się teraz rozchodzi, i jakie interesa są w grze przy odpowiedzi rządu na interpelacyę. Każdy bezstronny, choćby nawet przeciwnik obecnego gabinetu, wie, że utworzenie *Länderbanku* było bronią polityczno-finansową rządu przeciw monopolowi, jaki dotąd dzierżyły w Austryi pewne potęgi finansowe, połączone stokrotnemi węzłami z tak zwanem stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Nic więc dziwnego, że *Länderbank* ma licznych wrogów. Opozycya dzisiejsza atoli widocznie radaby stosunek rządu do tego banku przenieść na pole osobiste. Niektóre dzienniki, posuwające śmiałość swoją do granic ostatecznych, bo przekonane o pobłażliwości rządu i banku, przywdziały na prędce togę rzymską i wraz z interpelacyą krzyczą na gwałt: Gore! Gnuśna to straż pożarna, która się pojawiła na miejscu ognia w chwili, gdy się niby paliło, lecz dopiero po dwóch miesiącach robią odkrycie, że był pożar. Kwestya, która stanowi przedmiot interpelacyi, przed dwoma miesiącami, gdy była na porządku dziennym, nie poruszyła sumienia tych samych dzienników, co teraz nagle widzą porządek prawny zakłócony. Rząd nie będzie w kłopocie, jak ma odpowiedzieć na interpelacyę; ale odpowiedź powinna wypaść w tonie kategorycznym, aby raz na zawsze zaspokoić ciekawość owych deputowanych i pozbawić ich ochoty do powtórnych zapytań. Rząd niema powodu unikać dyskusyi nad odpowiedzią swoją, w razie jeśli parlament zażąda rozpraw nad tym przedmiotem. Jeżeli opozycya mniema, że część prawicy połączy się z nią w tej sprawie, to wnet się przekona, jak mylnym oddawała się złudzeniom. Gabinet przyjmie rękawicę lewicy, a jeśli, o czém nie wątpimy, pojedynek wypadnie na korzyść rządu, to opozycya będzie o jednę nadzieję uboższa, t. j. o nadzieję wywołania skandalu.

Rzym 21 listopada.

Na piątkowym konsystorzu nie przyszło do prekonizacyi biskupa sufragana przemyskiego — gdyż papiery do tego potrzebne dotąd z Wiednia nie nadeszły; kiedy następny konsystorz będzie zwołany, trudno powiedzieć; być może, że dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Nie przyszła też do skutku spodziewana „provista" kościołów w Królestwie. Zapewne układy z Rosyą nie doszły jeszcze do tego stadyum, aby można już było na tym konsystorzu obsadzić osierocone tam z biskupów stolice. Układy wszakże trwają ciągle — zdaje się, że p. Buteniew teraz je prowadzi, gdyż p. Masołow do Rzymu już stanowczo nie powróci.

Z donioślejszych prekonizacyj na ostatnim konsystorzu zanotować należy wprzód już uczynioną przez *Breve* papieskie, a teraz ogłoszoną prekonizacyę X. G. Koppa na biskupa Fuldy w Prusach, która dostatecznie wykazuje, że stosunki Kuryi rzymskiej z Berlinem nie tylko nie są zerwane, ale owszem, choć powoli, jednakże się ustalają — i jest nadzieja, że ustalać się będą coraz to więcej. Ważną też jest, zwłaszcza dla Austryi, prekonizacya X. Józefa Stadlera na arcybiskupa w Serajewie i metropolitę Bośnii i Hercegowiny, pod jurisdykcyą którego zostawać będą biskup mostarski i wikaryusz apostolski z Banialuki.

X. biskup Stadler jest Słowianinem; nauki teologiczne odbył w Rzymie w kollegium Germańskiem, był następnie przez długi czas profesorem teologii w uniwersytecie w Zagrzebiu. Światły i przykładny kapłan i bardzo, jak mówią, sympatyczny. Konsekracya jego odbyła się tu, w Rzymie w przeszłą niedzielę w kościele Śgo Klemensa. Na grobie Śgo Cyryla konsekrował go X. kardynał Monaco La Valletta, a assystowali arcybiskupi Lenti i Gravelli. Uczniowie kollegium Germańskiego odśpiewali przy Mszy Śtej, a że kollegium jest liczne i posiada w łonie swem prawdziwie zdolnych i wykształconych muzyków — śpiew przeto jak i cała zresztą ceremonia wypadły przepysznie, i nic dziwnego, kollegium Germańskie ma ustaloną sławę w Rzymie ze swych śpiewów choralnych, a kardynał Monaco z taką powagą i z takiem namaszczeniem sprawuje wzniosłe funkcye kościelne, że każdy, choćby nie chciał, musi być patrząc na nie wzruszonym i zbudowanym. Kilku Słowian i paru Polaków brało udział w tej wspaniałej uroczystości, która wedle przyjętego już zwyczaju, zakończyła się wspólnem skromnem *rinfresco*.

We czwartek 17 t. m. parlament włoski rozpoczął swą roczną kadencyę. Zaledwie 100 posłów zebrało się na Monte citorio. Postawiono parę interpelacyj, między któremi A. Ruspoli o wypadkach nocy 13 lipca. Depretisowi interpelacya ta wcale była nie na rękę. Pragnął ją usunąć wszelkiemi sposobami pomimo nacisku interpelanta. Udało mu się nareszcie odesłać ją *ad calendas graecas* z wielkiem zadowoleniem większości Izby. W innych jednakże sprawach nie bardzo na tę większość liczyć może, rozwija też cały zasób konspiratorskich swych zdolności, aby ministerstwu swemu tę większość zapewnić.

Naczelnicy wybitniejszych stronnictw pp. Minghetti i Crispi zdaje się że wchodzą w pewne z p. Depretisem układy, zawsze jednakże z tą ukrytą niezawodnie myślą, aby przy pierwszej sposobnej okoliczności zająć jego miejsce. Nigdzie podobno tak doskonale nie urzeczywistnia się teorya Darwina, jak w ciągłych tych walkach o teki ministeryalne we Włoszech. To prawdziwa walka o byt: *Ote-toi que je m'y mette*, a jeśli nie, to niema oszczerstwa, nie ma zbrodni, skandalu, któremiby się nie posługiwano, aby przeciwnika zniszczyć i zabić moralnie. Ile tu już przeszło ministerstw, któż porachuje? Z obecnej kabały wyjdzie niewątpliwie jeszcze jedno więcej, aby wkrótce ustąpić miejsca w inny sposób ułożonej kabale. Każda z tych kabał, czy to sycylijska, czy neapolitańska, czy piemoncka, czy toskańska, na to jest, aby „prewoditel," jakby powiedział X. Kaczała, zrobił swój interes własny i dobrze napełnił kieszeń, a jakieś tam okruszyny dopiero pozostały dla kraju, *pro publico bono*.

Z takiem gospodarstwem trudno jest ostać się państwu, coraz też jaśniej zarysowuje się jego nieuchronny upadek, i upadek straszny, bo na gruzach pozostaną tylko obrzydłe pasożyty. Być może, że zbyt stanowczo stawiam niefortunny dla dynastyi Sabaudzkiej horoskop, jednakże dodać muszę, że premisy wyżej podane nie są pessimistycznym jakimś wymysłem imaginacyi, ale oparte na głębokiem przeświadczeniu samychże poważniej myślących Włochów, szczerze kochających swoją Ojczyznę, a z boleścią patrzących na obecny kierunek i stan rzeczy, któremu pomimo najszczerszej chęci zaradzić nie są w stanie. Jest rzeczą pewną, że bliscy tu jesteśmy wielkiej katastrofy, *la marca monta*, liberalne nawet piszą dzienniki, ale Włochy prawdziwe, zwycięzko wyjdą z tej ciężkiej próby i staną sie jak były przedtem przybytkiem nauki, sztuk pięknych i świętości, bo to im się należy i z prawa Bożego, i z prawa natury, i z całej ich tylowiekowej historyi.

W dopełnieniu tej mojej korespondencyi winienem donieść jeszcze, że X. kardynał Ledóchowski, został mianowany przed kilku dniami przez Ojca Śgo członkiem Śtej Inkwizycyi. Wszystkim wiadomo jak wielkiej doniosłości jest w Kościele kongregacya *di S. Officio*, której sam Ojciec Śty jest prefektem. Jest to niewątpliwie nowy dowód zaufania jakie Leon XIII pokłada w wypróbowanej już nauce, charakterze i zdolnościach naszego X. kardynała. Zaszczytne to odznaczenie naszego Prymasa, jest zarazem nowem dla nas świadectwem łaskawości i opieki nieustającej Ojca Śgo tak nad biednym naszym krajem, jako też nad jego prześladowanym Kościołem.

N. Pan mianował radców sądu krajowego Adolfa Oehla w Czerniowcach, Alojzego Uhle i Franciszka Mikłaszewskiego we Lwowie, radcami sądu wyższego lwowskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada.

W grobach zasłużonych na Skałce odprawionem dziś zostało nabożeństwo żałobne jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Lucyana Siemieńskiego. Odkąd do katakomb, gdzie złożony Długosz, przeniesiono szczątki tłómacza *Iliady* i autora *Mohorta* miała publiczność krakowska po raz pierwszy sposobność uczczenia ich pamięci. Zebranie składało się przeważnie z krewnych i najbliższych przyjaciół. Mszę żałobną odprawił X. kanonik Polkowski w asystencyi dwóch zakonników z zgromadzenia Paulinów. Po mszy i odśpiewaniu psalmów, X. Polkowski przemówił w krótkich, ale rzewnych słowach od grobu ś. p. Lucyana.

— **Resurs krakowski** daje dzisiaj obiad na cześć swego prezesa Henryka hr. Wodzickiego, z powodu powołania go do Izby Panów.

— **„Banque de Belgique"** złożył wczoraj przez swego pełnomocnika p. Bolesława Anca przy podpisaniu kontraktu na kolej konną w Krakowie kwotę 100 złr. do dyspozycyi p. Prezydenta.

Rada Nadzorcza Towarzystwa wspólnych ubezpieczeń rozpoczęła d. 25 b. m. swe obrady.

— **Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego** udał się wczoraj *in gremio* z wiceprezesem swym p. Mieczysławem Pawlikowskim na czele do mieszkania prezesa Tow. Henryka hr. Wodzickiego celem złożenia mu powinszowania z powodu powołania go przez N. Pana na członka Izby panów. P. Pawlikowski w pięknej przemowie podniósł działalność Prezesa na różnych polach pracy publicznej. Prezes dziękując, rzekł, że długoletnia jego służba w Towarzystwie rolniczem zwróciła nań łaskawe względy N. Pana; pracy więc i zasługom Komitetu zawdzięcza w wielkiej części zaszczyt, który go spotyka.

— **Towarzystwo muzyczne.** Jutro o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego przy placu Szczepańskim XV-te Zgromadzenie ogólne członków tegoż Towarzystwa. Na porządku dziennym są następujące przedmioty: Zagajenie przewodniczącego, odczytanie protokółu z poprzedzającego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa; sprawozdanie podskarbiego ze stanu kasy; wybory; wnioski Wydziału; wnioski pojedynczych członków Towarzystwa.

— **Widoki karnawałowe.** Bal prawników, który pierwszy zeszłego karnawału pod tą nazwą zajął świetne miejsce między balami krakowskiemi, ponowi się, jak nas zawiadamiają, w d. 1 lutego 1882, w celu zasilenia funduszów biblioteki uniwersyteckiej i pomnika Mickiewicza. Komitet w tych dniach zawiązany pod przewodnictwem adwokata Dra Feliksa Czesnaka i sędziego Dra Adama Bogusza, spodziewając się, że oba te cele, a zwłaszcza ostatni, zgromadzi nader liczną publiczność, dla której sala hotelu saskiego w ubiegłym karnawale okazała się za szczupłą, wyjednał u Prezydenta miasta pozwolenie użycia górnych sal Sukiennic i rozpoczął już odpowiednie przygotowania dla uświetnienia balu. W skład Komitetu wchodzą pp. Władysław Chwalibogowski, Dr Wilhelm Dadler, Ignacy Dembowski, Antoni Górski, Józef Ilnicki, Kazimierz Kirchmayer, Dr Antoni Leo, Juliusz Leo, Mieczysław Madurowicz, hr. Jan Mieroszowski, Zdzisław Morawski, hr. Tadeusz Morsztyn, hr. Adam Mycielski, Dr Franciszek Paszkowski, hr. Andrzej Potocki, Wincenty Potocki, Bronisław Sądecki, Feliks Sozański, hr. Zdzisław Tarnowski, Jan Walewski.

— **Z nadchodzącem Bożem Narodzeniem** jest odwieczny zwyczaj, że kościelni z właściwych parafij składają parafianom życzenia, ofiarując im opłatki. Od kilku lat dzieją się nadużycia. Ludzie podejrzani, nie będąc zupełnie kościelnymi, chodzą po domach z kolędą, a bardzo się często zdarza, że jednego dnia po kilku takich samozwańców do tegoż samego miejsca przychodzi. Parafianie się dziwią, zkąd tylu kościelnych przy jednym kościele, a nieraz prawdziwy kościelny ze wstydem odchodzić musi. Prócz tego często ci mniemani słudzy kościoła kolędując, cudze rzeczy sobie przywłaszczają; co więcej jeszcze, opłatki, które dają w ofierze kolorowe, są napuszczane farbami szkodliwemi dla zdrowia. Aby tym nadużyciom zapobiedz, parafianie mają prawo żądać od roznoszących opłatki świadectwa od proboszcza właściwej parafii, pieczęcią zaopatrzonego, jako dowód, że są rzeczywiście kościelnymi.

— **Przypominamy** że jutro odbędzie się w górnych salach Sukiennic zapowiedziany *Promenade-Concert* na dochód ubogich pod opieką Tow. Dam św. Salomei pozostających.

— **Bochnia** 23 listopada. Zakończył tu wczoraj życie Karol Dłuhosz, inspektor podatkowy, znany z swej prawości i powszechnie żałowany. Umiał on godzić obowiązki swego urzędu z ludzkością i niejednego radą swą i wpływem ocalił od ruiny materyalnej.

— **Stryj** 24 listopada. Dziś zgłosiło się do podpisanego dwóch członków przewielebnego konwentu OO. Dominikanów we Lwowie, z oświadczeniem, że przywożą kwotę 3,000 złr. w. a. złożoną przy spowiedzi przez osobę nieznajomą, jako zwrot szkody miastu Stryjowi wyrządzonej. Podając fakt ten do publicznej wiadomości, jako niezbity dowód skuteczności sądu sumienia, oddaję niniejszem imieniem gminy miasta Stryja za łużony hołd i podziękowanie przewielebnemu duchowieństwu wogóle a przewielebnemu konwentowi OO. Dominikanów we Lwowie w szczególe za wywieranie tak znakomitego wpływu na moralność publiczną i uszlachetnienie ludzkości.

Stojałowski, zastępca burmistrza.

— **Ofiarą morderstwa**, jak donoszą z Bydgoszczy, padł w tych dniach właściciel ziemski Wolszlegier w Melanowie pod Chojnicami, starzec 82-letni. Zbójcy udusili go w łóżku i zabrali wszelkie kosztowności oraz kilka tysięcy marek gotówką. Gospodyni zamordowanego zeznała, że w nocy, kiedy popełniona została ta zbrodnia, kilku nieznanych ludzi z długiemi brodami weszło do jej pokoju, że przyłożyli jej do piersi nabity pistolet i grozili, że ją zastrzelą, jeżeli się choćby słowem odezwie. Podczas gdy następnie jeden ze zbójców strzegł jej, reszta wykonała zbrodnię, poczem wszyscy nagle znikli. Dotąd nie wykryto najmniejszego śladu zbrodniarzy.

— **Spadnięcie dzwonu.** W kościele Augustyanów

---

kiego zbioru numizmatów złożoną, Nowakowski od r. 1865 spisał i uporządkował.

Obok tego poświęcał czas, na rozwinięcie szkół elementarnych. Przewodniczył zjazdom pedagogicznym, roztrząsał dzieła dla szkół wydawane i o nich podawał uwagi Radzie szkolnej, a w r. z. umieścił w łamach *Czasu* uwagi o tak zwanej po galicyjsku ankiecie, czyli mówiąc po polsku naradzie szkolnej.

Pełniąc obowiązki wiceprezesa szkolnej rady okręgowej, umiał natchnąć w nauczycieli wiejskich zamiłowanie do zawodu. Spraszał ich do siebie, miewał narady i odczyty, bronił ich wobec Rady szkolnej, dodawał otuchy. Zgoła podnosił ducha, dawał im poparcie.

Nic więc dziwnego, że obwód wadowicki, stoi pod względem nauczycielstwa wiejskiego najwyżej w całej Galicyi, że imie jego będzie jak legenda krążyć w pamięci tych nauczycieli, którzy go kochali jak własnego ojca.

Naukowej pracy nie zaniedbał. Wydał kilkanaście broszur pedagogicznych, które wymienia moja bibliografia. Zebrał najbogatszy zbiór elementarzy całego świata, które mu zewsząd nadsyłano. Zbiór ten darował Bibliotece Jagiellońskiej.

W pracach Towarzystwa naukowego Krakowskiego a potem Akademii Umiejętności brał udział gorący, jako ostatniej nadzwyczajny członek. Jemu zawdzięczam, że bibliografia wyszła z druku, na jej bowiem wydanie zebrał blisko 2,000 złr.

Rzadkiej prawości i rzadkiej był miłości. Ta go zabiła. Umarł na serce. Zaród śmiertelnej choroby sięga wielu miesięcy. Gdy nadeszła telegrafem wieść, że Aleksander Branicki umarł, jeden ze znajomych spotkawszy Nowakowskiego na ulicy, nieopatrznie nagle mu to powiedział. Nowakowski zachwiał się i oparł o ścianę domu, omal nie zemdlał. Nazajutrz ze łzami w oczach opowiadał mi o tem, mówiąc, że czuje ból jakiś nieopisany. Odtąd stracił i humor i swobodę, stał się drażliwy, zapadł na zdrowiu, a lubo na parę miesięcy ozdrowiał, ciągle był nieswój i markotny. Choroba serca rozwijała się zwolna lecz stanowczo. Cały rok chorzał obłożnie. Dzięki staraniu nieocenionej pieczołowitości Dra Jana Gawlika, choroba wlokła się powoli, nieznacznie, tak, że chory do ostatka niemal, śmierci bliskiej nie przeczuwał, choć się do niej przygotowywał, załatwiając zwolna sprawy domowe, i rozpisując listy jakby pożegnawcze do wszystkich przyjaciół.

Na wieść o zgonie jego, zjechali nauczyciele ludowi z trzech powiatów nie należących nawet do zakresu jego działalności i trzymali przez trzy dni straż honorową przy ciele nieboszczyka, zmieniając się kolejno. Zjazd pogrzebowy był liczny, żal był powszechny. Przy wyprowadzeniu ciała z domu, miał rzewne pożegnanie prezes Akademii Józef Majer, przy spuszczaniu do grobu, z prawdziwem rozczuleniem mówił X. kanonik Balcarczyk z Zembrzyc.

Był Nowakowski charakteru żywego, zapalał się, gdy szło o obronę prawdy, upierał się, gdy bronił przekonań, a lubo życie całe spędził w pańskich domach, nie nawidził pochlebstwa, obłudy i buty szlacheckiej. Wszelką tego rodzaju próżność karcił śmiało i bezwzględnie. To się nie wszędzie podobało, lecz zyskiwało mu szacunek w domu, w którym wychowywał jedynaka. I oto nie próżną była jego praca. Wyrósł wychowaniec, który dziś jest zaszczytem obywatelstwa na Ukrainie i który pewnie jest wdzięczny swemu przewodnikowi, że mu nic nie pobłażał i nie darował, jak to jest zwyczajem tych, którzy trzymają się pańskiej klamki.

Jakąż pamięć pozostawił Nowakowski w nauczycielstwie galicyjskiem? Oto powtórzę słowa jednego z nauczycieli wiejskich wadowickiego okręgu:

„Nowakowski był dla nauczycieli okręgu naszego prawdziwym ojcem, przyjacielem, a sam się bratem i kolegą nauczycieli ludowych mienił. Ojcem był nauczycieli, bo jako wiceprezes zawsze dzielnie i skutecznie w obronie słusznej sprawy nauczycieli pierwszy głos zabierał, jako przełożony, tylko z ojcowską łagodnością prawa swego używał.

„Przyjacielem był nauczycieli, bo pracy swej i trudu nie szczędził, by wspierać nas swą radą, swem doświadczeniem i wiedzą, a to nietylko przez pisma w tym celu wydawane, nie tylko na licznych posiedzeniach pedagogicznych, lecz nawet listownie. Tak jest rzeczywiście, to był nasz przyjaciel szczery, a drogocenny doradzca.

„Że się sam kolegą i bratem nauczycieli ludowych mienił, to najsilniejsza cecha charakteru Nowakowskiego. Wiedział on, że tylko mali i duchem słabi usiłują się wznieść dumą i pogardą względem niższych, a choćby sami popadli przez to w pogardę, gotowi są bratać się tylko z silniejszymi. On wiedział, że szczęście jego ojczyzny na oświacie mass, na oświacie ludu polega. Zespolił się więc pracą z nauczycielem ludowym, torował mu drogę, bronił i kochał go, a zespoliwszy się już pracą i celem, chciał z nim i duchem się zespolić, ducha jego ku sobie podnieść, ducha jego, własnym wzbogacić. Toż nie próżno mienił się kolegą naszym. Wiedział on, że serdeczny i koleżeński uścisk dłoni, jest łańcuchem który duszę do duszy przykuwa".

Słowa te nauczycieli ludowych, płaczących po nim, są słowa szczere, prostoduszne i nie chwilowej wartości. Umarł obrońca nauczycieli! umarł ich rzecznik energiczny; któż go zastąpi? Któż po nim sprawy przewodników ludu, wobec teoretycznie dobrych, a w praktyce niewykonalnych wymagań przełożonej władzy, obronić potrafi? Nikt, zgoła nikt.

Ci, którym serca swego przychylił, przyjaciele i znajomi, utracili towarzysza miłego i serdecznego. Ubył z szeregu jeden niezastąpiony — i nie dający się zastąpić. Niechaj żyje przynajmniej w pamięci ludzi ceniących prawość charakteru.

Wymieniłem niektóre literackie prace Nowakowskiego.

Inne są te: 1) Piramowicza Nauka dla ludu, edycya nowa. 2) O poprawianiu ćwiczeń i wypracowań 1879. 3) O egzaminach publicznych. 1870. 4) O Majówkach. 1870. 5) W szkołach ludowych nie gramatyki lecz języka uczyć należy. 1868. 6) Nauczycieli byt dobry, a praca sumienna nieodzownym warunkiem oświaty. 7) O przestankach między godzinami w szkole. 1871. 8) Jak niemieccy pedagogowie polecają przygotowywać dzieci do nauki pisania i czytania. 1872. 9) O potrzebie i sposobie uczenia historyi i geografii w szkołach ludowych 1869. 10) Jak Izba edukacyjna polecała przygotowywać dzieci do nauki czytania. 1872. 11) O elementarzu komisyi edukacyjnej z r. 1785. Lwów, 1871. 12) O obowiązkach rodziny względem szkoły. 1879. 13) O poprawianiu ćwiczeń i wypracowań. 1879. 14) Przemówienie przy sposobności odsłonięcia tablicy Józefa Korzeniowskiego 1879. 15) Konarskiego St. tragedya Epaminondas. 1880. 16) W sprawie ankiety szkolnej we Lwowie (*Czas* od Nru 254 z r. 1880). 17) Obszerna praca o elementarzach i ich historyi, napisana do Encyklopedyi pedagogicznej, wydawanej w Warszawie.

Podał też do Rady szkolnej gruntowny memoryał o wadliwościach „Książki do czytania", i „elementarzu". Tego rodzaju memoryały udzielał Radzie szkolnej i Marszałkowi, choć bezowocnie.

Kończąc, powtórzę to, co właśnie lat temu dwa napisałem o Nowakowskim w *Tygodniku Illustrowanym* (Nr. 204).

Napisałem to dla pokazania pracownika w zawodzie pedagogicznym wzorowego, człowieka w stosunkach towarzyskich nieskazitelnego, mającego za dewizę: „Nic dla siebie, wszystko dla drugich", i uczonego, który umie wiedzy swej nadawać kierunek praktyczny. Gdyby kraj miał kilkunastu takich mężów jednocześnie, oświata dalszych warstw społeczeństwa prędkoby wydała owoce i nie mielibyśmy za lat kilkadziesiąt powodu zazdrościć wyższości Czechom i Slązakom.

Karol Estreicher.

w Wiedniu podczas dzwonienia na *Ave Maria* we czwartek wieczór, wielki dzwon ważący 57 cetnarów urwał się i przełamał wiązania wieży i zatrzymał się w klatce schodowej między belkami. Nikt z dzwoniących nie zginął, gdyż stali oni z boku, poruszając tylko urządzenie mechaniczne, które daje ruch sercu, sam dzwon bowiem wisi nieruchomie. W popłochu jakiś chłopiec spadł ze schodów wieży i nogę złamał. Huk spadnięcia dzwonu dał się słyszeć w pałacu arcyks. Albrechta. Zegar wieżowy stanął. W piątek dzwon spuścił się niżej, gdyż belki pod nim ugięły się.

— **Dr Busch**, słynny niemiecki operator, umarł przedwczoraj w Bonn.

— **Pałac Mniszchów w Paryżu.** *Figaro* podaje następujący opis hotelu hr. Andrzeja Mniszcha: Hotel Mniszchów zbudowany jest w stylu flamandzkim z końca XVI i początku XVII wieku. Wielki przedsionek z dębowemi drzwiami, rzeźbionemi mistrzowską ręką, daje na pierwszy rzut oka pojęcie o bogatej siedzibie. Schody z dębową balustradą otoczone są pięknemi obrazami szkoły flamandzkiej. Pierwszy salon obity haftowaną materyą atłasową ozdobiony jest portretem finansisty Boureta pędzla Largilliera. Na kominie stoi kolosalny wazon, najpiękniejszy okaz z dziedziny dawnej porcelany japońskiej. Gabinet hr. Mniszchowej obity jest atłasem chińskim, z ręcznym haftem, pełnym kwiatów, ptaków i owadów, które wyobraźnia Wschodu z takim blaskiem i rozrzutnością tworzy na bladem tle atłasu bursztynowego lub błękitnego. Dodać do tego obfitość starej porcelany saskiej, owe królestwo małych figurek igrających na kominie i pnących się po zegarze, a mieć można wyobrażenie o tem uroczem schronieniu hrabiny. Obok tego salonu eleganckiego jak madrygał, pięknego jak bukiet kwiatów, bogatego przepychem książęcym, jest sala jadalna z dębową boazeryą, gdzie się znajduje dwanaście portretów najświetniejszego pędzla holenderskiego. Wszystko to jest tak żyjące i piękne, że malarze mogą w tym zbiorze zaczerpnąć natchnienia. W wielkim salonie wyłożonym gobelinami zawieszone są portrety znakomitej rodziny Mniszchów. Nie podobna pominąć także salonu w stylu florentyńskim z wieku XVI, gdzie nagromadzone są cacka z kości słoniowej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 25 listopada pogoda;** termometr od —2·6 doszedł do +5·4 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 25go stan jego był 745·0 millim., termometru —0·4 C.— Wiatr północno-zachodni.

— **W niedzielę 27 listopada:** Ś. Waleryana; w poniedziałek 28go: Ś. Rufina m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Konkurs,

Z powodu dwuchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia przez Sobieskiego, księżna Zuzanna Czartoryska i pan Stanisław Koźmian, wyznaczają nagrodę pięciuset reńskich za najlepszy utwór dramatyczny, napisany na tle dziejów Jana Sobieskiego, a obejmujący odsiecz Wiednia w 1683 r.

Warunki:

1) Utwór sceniczny osnuty na tle dziejów Jana Sobieskiego a obejmujący odsiecz Wiednia, uznany przez zaproszoną komisyę znawców za najlepszy między nadesłanemi, otrzyma nagrodę 500 złr.

2) Utwór ten ma być napisany w rodzaju sztuk nazwanych ludowemi, a najmniej w pięciu odsłonach.

3) Ubiegający się o nagrodę powinni nadesłać manuskrypta najdalej do 1go września 1882 r. pod adresem: *Kancelarya Teatru krakowskiego, gmach teatralny 2gie piętro.*

4) Ubiegać się mogą o nagrodę jedynie utwory dotąd nie grane i nie ogłoszone drukiem.

5) Utwór nagrodzony, ma być najpierwej grany na scenie krakowskiej nie później jednak jak 12go września 1883 r., po czem teatr krakowski traci prawo pierwszeństwa.

6) Do komisyi konkursowej zaproszeni zostaną: pp. Adam Asnyk, ks. Marceli Czartoryski, prof. Kazimierz Morawski, radca miejski Walery Rzewuski, Kazimierz Skrzyński, Mieczysław Pawlikowski, Jan Zachryasiewicz, Karol Estreicher, Antoni Kłobukowski, Stanisław Koźmian. Komisya wyda swój sąd najdalej dnia 1 listopada 1882 r. Gdyby prócz nagrodzonego utworu między nadesłanemi znalazły się inne mające istotną wartość, Komisya zaleci je do grania.

Z Akademii Umiejętności. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 21 b. m. posiedzenie wydziału matem.-przyrodn. Przewodniczący dyrektor L. Teichmann wspomniał o bolesnej stracie, jaką Wydział poniósł przez śmierć swego dobrze zasłużonego członka Jana Kantego Steczkowskiego; obecni na posiedzeniu oddali przez powstanie cześć pamięci swego kolegi, który przez długi przeciąg lat brał czynny udział w pracach Wydziału. Sekretarz Wydziału Prof. Kuczyński zawiadomił, iż tom XV Sprawozdań Komisyi fizyograficznej w sierpniu b. r., tom zaś VI Pamiętnika Wydziału matemat.-przyrodn. w bieżącym miesiącu wyszedł z pod prasy, oraz że druk I tomu dzieła wydawanego nakładem Akademii pod tytułem: „Ptaki krajowe“ przez p. Taczanowskiego, tudzież druk XVI tomu „Sprawozdań Komisyi fizyograficznej“, VII tomu Pamiętnika Wydziału matemmat.-przyrodn. i IX tomu „Rozpraw i sprawozdań z posiedzeń Wydziału matem.-przyrod.“ tak dalece się posunął, że wszystkie te cztery tomy z początkiem roku 1882 wyjdą z pod prasy. Potem odczytał on na ręce swoje złożony wniosek p. Samuela Dicksteina, poparty przez Sekcyę matem.-przyrodn. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. b., względem wydania monografii naukowej o Janie Broscyuszu i przedruku ważniejszych dzieł tego uczonego męża. Po krótkiej dyskusyi nad tem: czy i w jaki sposób Akademia temu życzeniu p. Dicksteina zadość uczynić by mogła, oddano rzecz tę do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu prof. Karlińskiemu, który ma się porozumieć przedtem co do tej sprawy z prezesem Akademii Drem Majerem. Prof. Dr Czyrniański wspomniał o sprawie również na tegorocznym zjeździe lekarzy i przyrodników polskich poruszonej, t. j. o potrzebie zgodzenia się wszystkich chemików polskich na jedno słownictwo chemiczne polskie. Po krótkiej dyskusyi w której brali udział profesorowie: Czyrniański, Teichmann, Kuczyński, Alth, Piotrowski i Rostafiński, uznano: iż chociaż rzecz ostatecznie tylko na przyszłym zjeździe lekarzy i przyrodników polskich załatwioną być może, wszakże zachodzi potrzeba prac przygotowawczych w tym względzie; dla tego polecono, ażeby komisya złożona z profesorów: Czyrniańskiego, Altha, Kuczyńskiego i Piotrowskiego, przybrawszy filologa posiadającego gruntowną znajomość języka polskiego, zajęła się tą pracą, a oraz na najbliższem posiedzeniu przedstawiła wniosek co do uczynić się mającej odezwy, wzywającej chemików lwowskich i warszawskich do podobnych prac przygotowawczych. Następnie prof. Kuczyński odczytał treść rozprawy Dra Olearskiego: „O elektrycznych oscylacyach“. Po przemówieniu w tym przedmiocie profesorów Karlińskiego i Piotrowskiego odesłano tę rozprawę do komitetu redakcyjnego. Nakoniec prof. Kuczyński przedstawił nadesłane rozprawy, jakoto: p. J. Trojanowskiego: „Pogląd na wewnętrzną budowę materyi ciał stałych i płynnych“; p. Eug. Dziewulskiego: „Zagęszczanie optyczne mieszaniu wody i alkoholu“; p. Henryka Merczynga: „O własnościach ogniskowych siatek dyfrakcyjnych“; Dra J. Poluja: „Kilka nowych przyrządów elektrycznych“; pp. Edwarda i Władysława Natansonów: „O przyciąganiu się atomów i ruchu ich w cząsteczkach gazów“; i p. Aleksandra Ostrzeniewskiego: „Kilka uwag o myśli czyli zdaniu ze stanowiska matematyki“. Każdą z tych rozpraw oddano dwom członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

Dawna milicya krakowska, przez J. L. Jestto odbitka z *Kalendarza krakowskiego* Józefa Czecha artykułu napisanego piórem wprawnem przez autora znającego nasze stosunki krakowskie wybornie i umiejącego je opisywać ciekawie, a z dziwną naturalnością i prostotą, jakich dał wzorową próbę w Opowiadaniach kapitana Patelskiego. Wydawnictwo Kalendarza Czechowskiego ma prawdziwą zasługę, iż zamieszcza takie perełki literackie, które godne są, aby je w osobnych odbitkach rozpowszechniać. Kraków 1882 8° str. 31.

W poniedziałek rozpoczynają się w naszem mieście uroczystości Mickiewiczowskie wieczorkiem, nad którego urządzeniem niezmordowanie już od kilku tygodni pracuje Czytelnia Akademika. Dowiadujemy się, że pani Rostafińska i hr. Tarnowska Stanisławowa będą sprzedawać przy wejściu programy; również i dochód z garderoby przeznaczyła Czytelnia na pomnik Mickiewicza. We wtorek znowu roztoczy się w teatrze przed oczami publiczności cały szereg pięknych obrazów z *Pana Tadeusza*. Można więc z pewnością spodziewać się, że te dwa dni znacznie pomnożą fundusz pomnika.

Na niemałą zapewne uciechę tutejszego świata tańcującego donieść możemy, że w pierwszych dniach grudnia urządza p. Wroński z orkiestrą 40 pułku wieczór muzykalny, którego zadaniem będzie zaznajomić publiczność z tańcami przeznaczonemi na przyjęcie coraz szybszym krokiem zbliżającego się księcia karnawału.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Słowo objaśnienia o lwowskim targu zbożowym i Banku Rolniczym.

Umieszczony w N. 266 *Czasu* z dnia 20 listopada Głos z kraju, zamieszczający bardzo słuszne uwagi o taryfach kolejowych, potrącił mimochodem o wprowadzone od lat trzech w życie międzynarodowe targi we Lwowie i o nowo zawiązany tamże Bank Rolniczy, podając wrzekome tychże niepowodzenie za dowód twierdzeń swoich w sprawie taryf kolejowych. Otóż co do tego niepowodzenia myli się zupełnie korespondent *Czasu* widocznie niepoznajomiony należycie z istotnym stanem rzeczy, a zdanie przezeń wypowiedziane w tym względzie wymaga sprostowania.

Najpierw tedy co do tegorocznego międzynarodowego targu przekonywają zamieszczone w *Gaz. Lwowskiej* urzędowe sprawozdania, zawierające liczebny wykaz zawartych na targu umów i dokonanych sprzedaży, że ruch handlowy był bardzo znaczny, że kupców zagranicznych przybyło na targ o wiele więcej niż lat dawniejszych, że były na nim reprezentowane najpierwsze zagraniczne firmy kupieckie, i że cena wszystkich ziemiopłodów na targu była tak pomyślną dla producentów, iż płacono prawie o 1 złr. wyżej na 100 kilogramach od cen dzisiejszych. Wszystko to nie świadczy bynajmniej o niepowodzeniu targu, ale przeciwnie jest niezbitym dowodem, ze międzynarodowe targi zbożowe lwowskie pomyślnie się przyjęły i z każdym rokiem coraz pomyślniej się rozwijają.

Zadaniem targu międzynarodowego jest sprowadzenie producenta w styczność bezpośrednią z kupcem zagranicznym; zadanie to spełniają targi lwowskie, albowiem przybywa na nie coraz większa liczba kupców, a jeśli producenci nasi nie umieją należycie z tej sposobności korzystać, jeżeli znaczna część gospodarzy sprzedaje niestety! już na wiosnę w maju lub lipcu zboże po jaknajniższych cenach z obowiązkiem oddania w jesieni, to nie dziw, że korzyść z wysokich cen targowych zbierają nie oni, lecz ci handlarze, którzy zakupiwszy za bezcen zboże na pniu od producenta, odprzedają takowe z wielkim zyskiem na targu kupcom zagranicznym. Smutny ten wynik nie jest winą targu, ani też nie może służyć za oznakę jego niepowodzenia, ale wypływa ze smutnego, zakorzenionego u nas zwyczaju sprzedawania zboża przedwcześnie zabezcen na wiosnę. Dopóki to się nie zmieni, dopóki bądź to z konieczności bądź z jakichkolwiek pobudek będą gospodarze nasi trwać w tym zwyczaju przeciwnym zdrowemu rozwojowi stosunków handlowych, to dotąd nie podniesie się u nas dobrobyt rolnika do tego pożądanego rozkwitu jak zagranicą, w krajach własny swój interes lepiej od nas pojmujących. Bądź co bądź o niepowodzeniu targów lwowskich dziś już po trzechletniem doświadczeniu mowy być nie może. Targi te stały się już potrzebą zarówną świata handlowego, jak producentów, a przyszłość dowiedzie ich żywotności.

Co do Banku rolniczego, otworzonego w dniu 1go października b. r. którego uczęstnicy składają się z grona właścicieli ziemskich, to po sześciotygodniowym zaledwie istnieniu tegoż, ani o powodzeniu, ani o niepowodzeniu wogóle mówić jeszcze mówić nie można. Wszakże najmniejszy nawet kramik potrzebowałby do rozwinięcia swych czynności, chociażby w jaknajszczuplejszym zakresie, znacznie więcej czasu. Cóż dopiero instytucya o tak szerokiem zadaniu jak Bank rolniczy! Bank w tym krótkim czasie swego istnienia zawiązał już liczne stosunki z najznakomitszemi firmami zagranicznemi, które z całem zaufaniem zwracają się do Banku z swemi zamówieniami, jakoż sprzedaże dotychczasowe za pośrednictwem Banku dokonane przyniosły producentom nader zyskowne ceny, co najmniej o ½ do ¾ złr. na 100 wyżej cen płaconych przez kupcow krajowych.

Wkrótce ma być otworzona giełda zbożowa we Lwowie. Gdy to się stanie, wówczas trzy te instytucye: targ zbożowy, giełda i Bank rolniczy uzupełniając się wzajem, wpłyną stanowczo na pomyślny rozwój handlowo-rolniczych u nas stosunków, i na zyskowną sprzedaż wszystkich ziemiopłodów.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 25 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·20 do 12·80 złr.; żyto od 09·30 do 09·70 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·— do 34·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·30 do 12·35 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 238·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 56·70; olej rzepakowy 51·10 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 64·25 złr.; olej rzepakowy 82·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Wiedeń 25 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku ciągły zastój; not. nom. 34·25 złr.

Peszt, 24go listop.: —·——·— złr. — **Wrocław**, 24go listop.: w miejscu 48·90 mrk. ofiarow. na listopad 49·— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 24go listopada: w miejscu 50·20 mrk., na listopad 51·— mrk., na listopad-grudzień 50·40 mrk., na wiosnę 51·50 mrk. — **Berlin**, 24go listopada: w miejscu 51·10 mrk., na listopad 52·80 mrk., na listopad grudzień 51·— mrk., na kwiecień-maj 52·— mrk. — **Paryż**, 24go listopada: na ten miesiąc 61·50 frk., na grudzień 61·25 frk., na styczeń-kwiecień 62·50 frk., na maj sierpień 64·— frk.

Nafta. **Wiedeń** 25go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·50—15·75 złr. — **Tryest**, 24go listopada: za 100 kilo bez cła 10·——·— złr. — **Brema**, 24go listopada: za 50 kilo 7·15 mrk. — **Hamburg**, 24go listop.: w miejscu 7·30 mrk., na listop. 7·30 mrk., na listopad-grudzień 7·50 mrk. — **Antwerpia**, 24go listopada: za 100 kilo 18·15 frk. — **Nowy Jork**, 24go listop.: za galonę 7¼ ct. pap., w Filadelfii 7⅛ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

P. Marcin Grandys, Dr med. rodem z Krakowa który przebywał w Londynie zechce zgłosić się w własnym interesie do mnie. Kraków Mały Rynek Nr 4.

Kraków dnia 25 listopada — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. A. Fredro ze Lwowa, hr. J. Męciński z Partynia, bar. J. Baum z Kopytówki, K. Chwalibóg z Grojca, B. Hoppen ze Lwowa, J. Bal, W. Jordan, Z. Słonecki z Galicyi, A. Dobrzyński z Rożnowa, L. Cieński z Okna, J. Zacharyasiewicz z Radymna, A. Turski z Jakubowic, I. Kernbaum z Warszawy, P. Ścibor Rylski, A. Skrobańska z Petersburga, Z. Marchwicki ze Lwowa, F. Jędrzejowicz z Sokołowa, S. Prek z Pantalowic, W. Zwilling z Harmenzy; K. Malinowski, K. Wisłocki z Rosyi W. Toczyski z Cianiowic, E. Młodecki z Galicyi, W. Sapalski z Kongresówki, W. Struszkiewicz z Niewiarowa, E. Stanowski z Owczar, W. Gniewosz, K. Żeleński z Galicyi, L. Pinkus z Warszawy, W. Kobierzycki z Wilkoszewic.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 listopada. W klubie prawego środka stwierdził przewodniczący hr. Hohenwart, że klub liczy 42 członków, gdyż 17 członków wstąpiło do nowego klubu, a Dipauli i Froeschel pozostali zewnątrz. W kołach deputowanych słychać, że najbliższe posiedzenie Izby nastąpi dopiero w przyszłą sobotę, gdyż prawica pragnie przyspieszyć prace w wydziałach, a osobliwie budżet najdalej w ciągu dwóch tygodni chce załatwić.

Wiedeń 26 listopada. *Extrablatt* donosi z Pesztu, że magistrat tameczny podał wczoraj do Tiszy skargę na naczelnika miasta Thaisza, że ten proteguje domy podejrzane i awantury nocne.

Petersburg 25 listopada. Śledztwo przeciw Wałujewowi miało zrobić zwrot dla oskarżonego pomyślny; spodziewać się można rychłego zaniechania procesu. Śledztwo stwierdziło, że nigdy Wałujew nie myślał o zbogaceniu się kosztem skarbu; w jednej ze spraw działał Wałujew specyalnie według życzenia następcy tronu a dzisiejszego Cara, jak się to wykazuje z akt. Wałujew ma wkrótce otrzymać od Cesarza pismo odręczne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza dziś nominacyę scholastyka kapituły katedralnej lwowskiej obrz. łac. X. Soleckiego na biskupa przemyskiego.

Paryż 26 listop. Podczas przyjęcia urzędników rzekł minister wyznań Bert: Rząd nie będzie się zajmował doktryną, lecz zajmie się czuwaniem nad wykonaniem tych ustaw, które urządzają stosunek kościoła do państwa. Gabinet pragnie ścisłego wykonywania konkordatu.

Rzym 26 listopada. Obszerny artykuł w *Diritto* pod napisem: „Zagranica i ministeryum“ dowodzi, że lubo Gambetta robi, co może, stosunek Włoch do Francyi pozostaje taki sam, jakim był ostatniego maja, gdyż właśnie przyczyna tego istnieje dalej (czy mowa tu o traktacie w Bardo z Tunisem? *Red.*). Pod względem podróży króla Włoskiego do Wiednia miano na baczeniu interes Włoch i przyszłość ich. Podróż króla była dobrym początkiem. Ministeryum nie chce i nie może stanąć w połowie drogi. W ... mie zgadzają się w zapatrywaniu, że wypadki wiedeńskie znajdą w Berlinie tylko wzmocnienie swego wpływu. Przystąpienie Niemiec do ugody austro-włoskiej wzmocni rękojmie pokoju; związać się z Austryą a zostawić Niemcy na boku, pociągnęłoby za sobą więcej złego, niż korzyści.

Konstantynopol 25 listopada. Urzędy pocztowe greckie w Konstantynopolu i Janinie zostały dziś zamknięte.

Kursa. — **Wiedeń** 26go listopada 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 77·25. — Renta srebrna 78·—. — Renta złota 93·90. — 6% Renta złota węgierska 119·70. — Losy z roku 1860 132·80. — Akcye Banku Narodowego 841·—. — Akcye kredytowe 362·20. — Londyn 118·70. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·41—. — Lombardy 148·50. — Losy 1864 roku 177·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 304·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·—.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 168·25.— Anglo-Bank 153·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 125·30. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 227·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. — Marki 58·15 Ruble 125·75.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 95·05 złr. — 4% Renta węgierska 89·90. — Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 60
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 38	9 48
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 75
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 —	94 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rubl.	98 — rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	303 —	306 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	177 —	179 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 25	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 Listopada

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	77 25	77 40
4⅕% „ srebrna	78 05	78 20
4% „ złota	93 90	94 05
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 80	133 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 25
„ „ 1864 „ 100 „	176 25	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 2[illegible]	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 80	101 40
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie 7% „	99 2[illegible]	99 75
Węgierskie „ „	99 40	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	119 60	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 40	153 60
Boden-Credit węgierskie . 140 „	278 —	280 —
„ „ austryackie . 80 „	282 50	283 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	363 —	363 25
„ „ węgierskie . 200 „	360 —	360 50
Depositen-Bank . 200 „	282 —	284 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	895 —	900 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank . 100 „	142 50	142 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	138 90	139 10
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	174 75	175 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	568 —	570 —
Elżbiety . 210 „ „	216 50	217 50
Linz-Budweis . 200 „ „	193 50	194 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	186 25	186 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2395	2400
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	305 25	305 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	178 —	178 50
Nordwest austr. . 200 „ „	228 —	228 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	248 50	249 —
Rudolfa . 200 „ „	168 75	169 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 50	168 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	322 —	322 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	150 —	150 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166 75	167 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	168 25	168 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 —	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	118 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 90	102 30
6% „ „ Włość.	102 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 20	100 40
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 —	99 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 90	102 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 50	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 50	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	97 50	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 75	102 90
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	101 —
„ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 80	106 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 60	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 50	99 70
„ II „ 1867 300 „ „	98 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 50	95 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 2[illegible]
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 25	98 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 95	98 15
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 95	98 15
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 —	92 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	130 75	131 50
„ „ . 200 złr. 5%	116 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 50	94 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 70	92 10
„ Nordost . 300 „ „	92 10	92 40
„ „ złotem . 200 „ „	111 50	112 25
„ Westbahn . 200 „ „	94 25	94 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 50	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	132 25	132 75
„ Węgierskie . „ 100	125 25	125 50
3% „ Tureckie . fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe . złr. 100	179 25	180 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	113 —
Inszpruku . „ 20	23 50	24 50
Keglewicha . „ 10½	17 —	17 50
Krakowskie . „ 20	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 75	40 25
Palfy . „ 42	38 —	38 25
Rudolfa . „ 10½	19 25	20 —
Salma . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 —	129 —
4% „ . „ 50	65 50	66 50
Waldsteina . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . „ 21	41 —	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 41	9 42
Imperyały rosyjskie	9 69	9 71
Funty szterl. angielskie	11 83	11 88
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 25
Rubel papierowy za 100	125 50	125 75

Lwów 25 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 23 listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	97	30
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	91	50
kupon	—	—	211	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	75
kupon	—	—	192	—

OGŁOSZENIE.

L. 1640. (3076 3 3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej ogłasza w myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, że budżet powiatowy na rok 1882 złożony jest w Wydziale do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Tarnów d. 11 listopada 1881 r.

Zastępca Prezesa:
Dr. Kaczkowski.

Kawiarnia do sprzedania.

Z powodu dłuższej słabości mam zamiar sprzedać z wolnej ręki kawiarnię, istniejącą od 8 lat w Krzysztoforach, w głównym Rynku w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu. (2933-8-)

S. Rehman.

Antoni Pauly

c. k. uprz.

fabrykant towarów łóżkowych
Wiedeń VIII. Lerchenfelderstr. 36
poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków **towarów łóżkowych**, niemniej **pierza do łóżek, puchu, puchu gęsiego i włósia końskiego.** — Illustrowane cenniki **darmo i opłatnie.** [2904-5 12]

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(2450-32-)

Niezrównaną

w wydajności w działalności



jest kilkakrotnie premiowana, poprawna, całkiem z żelaza wykonana kukurudzarka **„GLOBUS"**, którą może kierować zwykły robotnik, po cenie 35 złr. z c. k. uprz. fabryki machin **Krauss & Comp. w Wiedniu**, Währing, Herrengasse 74–76. (3042-2-4)

Znaczne zniżenie ceny!

KAWA

wprost z Hamburga pocztą opłatnie w workach po 5 kilo za zaliczką (opakowanie darmo):

Mokka prawdz. arab. b. aromat.	złr.	7·15
Menado wyborny smak	„	6·50
Ceylon perłowa doskonała	„	5·80
Ceylon niebiesko-ziel. dobra	„	5·50
„ plantac. b. piękna	„	5·15
Jawa I. złotożółta śliczna	„	5·-
„ II. „ b. pięk. łagodna	„	4·50
Cuba zielona delik. silna	„	4·90
Mokka perłowa pięk. wydatna	„	4·90
Jawa zielona pięk. mocna	„	4·40
Santos wydatna	„	4·10
Domingo smaczna	„	3·90
Rio silna	„	3·75

Wszystkie gatunki w znanej rzetelnej dostawie. Cenniki herbat, łakoci, konserwów itp. na żądanie opłatnie. (2704-8-)

Robt. Kap-herr, w Hamburgu.

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2931-7-

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (2618-181-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Podpisany poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony

Zakład fotograficzny,

w którym wykonywa wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące. Obok sumiennego wykonania, **ceny** od zwykle praktykowanych **znacznie niższe!** Portrety fotograficzne na żądanie mogą być kolorowane olejno, akwarelą i na szkle (chromofotografie).

Władysław Sawiczewski, Magister farmacyi, **fotograf,**
Kraków, ulica Wolska, willa Wenecya.

Zakład otwarty od godziny 10ej zrana — **jadący dorożką, nie opłacają rogatki.** (3161-2-3)

Firma założona r. 1845.

Bielizna dla mężczyzn, kobiet i dzieci, tudzież bielizna łóżkowa.

Towary modne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

FRYDERYK ZIRM W WIEDNIU

II. Taborstrasse 3 i I. Tuchlauben 15

poleca się jako dostawca (2908-1-3)

wypraw od największych do najmniejszych i jako specyalista koszul mezkich z najlepszych materyj

wedle najświeższych krojów.

Obsługa bardzo punktualna, bardzo tania i rzetelna, po ściśle ustanowionych stałych cenach.

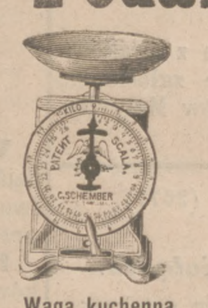
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

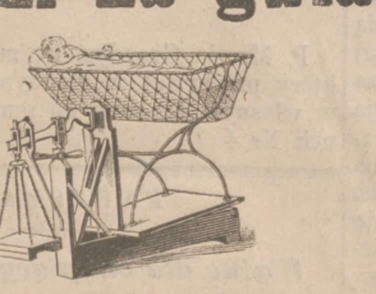
Najlepsze płótna, szyfony i szirtyngi.

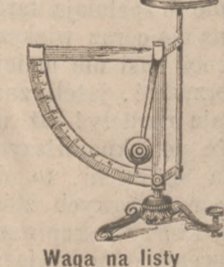
Towary pończosznicze i tkane wszelkiego rodzaju.

w Wiedniu I. Kärntnerring Nr. 1.

Podarunki na gwiazdkę.







Waga kuchenna	Waga na dzieci i gospodarcza	Waga na listy
ze skalą patentow., z szalką mosiężną i zegarem jajowym 15 kilo lub 26 funt. w. złr. 5·25.	z ciężarkami złr. 20 polityrowana „ 24 gustowna metalowa „ 28	130 gram. 4 złr. 25 ct., 5 złr., 7 złr., 250 gram. 6 złr.. 7 złr., 13 złr.

dostarczają opłatnie do każdej stacyi pocztowej (3139-1-10)

C. Schember & Söhne, fabrykanci wag i dostawcy c. k. Najwyższego dworu
w Wiedniu, I. Kärntnerring Nr. 1.

w Wiedniu I. Kärntnerring Nr. 1.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand ainé* (1913-18·)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand ainé

Drugie ciągnienie dnia 12 grudnia

3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,

która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**

100,000 franków w złocie.

i z odsetkami **3% w złocie.**

Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym

DOM BANKOWY I WYMIANY
HIRSCH & HORECKI
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18
(hotel Österreichischer Hof.)

Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.

Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-9-15)

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Rozstrzygającą dla krajów za i przed Litawą jest tylko giełda wiedeńska.

Wykazaliśmy wyczerpująco w naszej broszurze (str. 26 i 42) wielkie **nie korzyści,** które pociąga spekulacya na giełdzie **prowincyonalnej,** ubogiej w pieniądze a zależnej od wpływów — z drugiej zaś strony znaczne **korzyści** operowania na **głównej** giełdzie, jako w siedzibie rządu, towarzystw i korporacyj, których walory są na targu, w miejscu, gdzie schodzą się sprzedaż i kupno, wiadomości z całego świata, gdzie politykę obrabiają, gdzie wielkie dzienniki wychodzą, gdzie spekulacya na wielką skalę i bankierowie kursa tworzą, jednem słowem, miejscu, gdzie zawczasu można spostrzedz korzystne i niekorzystne widoki i gdzie można zasięgnąć **najpoufniejszych informacyj** zawczasu, **zanim** rozejdą się w szerszych kołach, przezco można także **wpływać** na kurs.

Ze względu na mające nastąpić znaczne ruchy na giełdach, polecamy oprócz **„wolnej"** spekulacyi i naszych ulubionych interesów **konsorcyalnych, operacyę z ograniczonem ryzykowaniem,** szczególniej **obopólną** premię (ew. zysk, wszystko jedno, czy kursa idą w górę, czy spadną) przyczem należyć w najniekorzystniejszym razie **nie** może być zupełnie straconą. Ceny premij bardzo tanie.

W skutek bliskich stosunków z kierującemi kołami możemy służyć bezpośredniemi i szybkiemi **informacyami** (fachowemi i bezpłatnemi). **Punktualne, dyskretne** wykonanie. Komunikacya telegraficzna. Listy awizowe darmo.

W obecnych stosunkach pieniężnych i nadpływających kapitałach możemy przy **kupnach spekulacyjnych** i **zastawach funduszowych tudzież papierach wartościowych** zniżyć stopę procentową aż na 5% **rocznie bez kosztów.**

Nra na próbę pisma finansowego i loteryjnego **„Leitha"** opłatnie.

Obszerną niezbędną **broszurę** zawieraj. **kalendarz wylosowań** (wszelkich europej. gier loter.) **sposoby lokacyi i papiery spekulacyjne, zabezpieczenie losów** (ważne ze względu na mające nastąpić ciągnienia) itd., rozsyłamy darmo i opłatnie. (2895-5-6)

DOM BANKOWY administracyi **„LEITHA" (Halmai) w Wiedniu Schottenring 15.**

Fabryka w Wiedniu, III., Erdbergerstrasse 23—27.

Składy: we Lwowie, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Berlinie, Monachium, Medyolanie.

R. Ditmar w Wiedniu

c. k. uprzywil.

Fabryka lamp.

Lampy naftowe

tylko uznanych systemów, bardzo trwale wykonane.
R. DITMARA skład fabryczny lamp we Lwowie, plac Maryacki.

Znak fabryczny. (2602-7-10)

Fabryka w Warszawie, firma: Warszawska fabryka lamp R. DITMARA, Chłodna 41.

Lokacyjne i spekulacyjne

kupna wszelkich kombinacyj uskuteczenia, jak wiadomo, **rzetelnie i dyskretnie** Dom bankowy administracyi **„Leitha"** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring 15. (2897-9-10)

Czarną malwę, sporysz

(zwany namielec czarne długie ziarno rosnące na życie) kupuje **aptekarz w Ropczycach.** (3164-2-3)

Pierwsza nagroda **2 złote** medale	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c; do drzwi białe za metr 7½ i 13 c, czerwono-brunatne i dębowo 9 i 11 cnt.

Na okno średniej wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2594-7-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu	**J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa

3 franki odsetek w złocie. 3% **3 franki odsetek w złocie.**

SERBSKIE

100 frankowe państwowe LOSY

Rocznie **5** ciągnień

główna wygrana 100,000 franków w złocie.

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie. (3119-3 10)

Najbliższe ciągnienie dnia 12 grudnia!

zawsze po urzędowo notowanym kursie.

Wechselhaus der Administration der

12 WIEN, Rothenthurmstrasse **„FORTUNA"** WIEN, Rothenthurmstrasse 12
ERNST KLINGSTEIN.

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handln p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2089-9-)

Wyroby z leśnej wełny (z sosnowych szpilek)

spodnie ubrania, przędza pończochowa, wata, cukierki, olejek, spirytus, wyciąg do kąpieli itd. z fabryki Lairitza, założonej 1853 r. w Remda w Turyngii, przeszło od 20 lat przeciw

reumatyzmowi, gośćcowi i t. d.

niezrównanie uznane, przez lekarzy polecane i przepisywane, są dla Dolnej Austryi prawdziwe jedynie u podpisanego do nabycia.

ALOJZY VIERTLER,
WOLL-UND WIRKWAAREN-HANDLUNG,
Wien I., Rauhensteingasse Nr. 3.
„Zur Spinnerin am Kreuz".

Także zdrowym polecają usilnie towary z wełny leśnej dla swej trwałości i ciepła, które jednak nie rozparza skóry jak wełna.
Kaftaniki męzkie wielkość 1—4 od złr. 3·70 do 4·50; damskie od złr. 3·50 do 3·90.
Cenniki i opisy na żądanie darmo. Odznaczone na wielu wystawach, także na międzynarodowej wystawie higienicznej w Brukseli 1876 r. (2834-4-4)

Już przeszło 25 lat

i jeszcze codzień uznany jest sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrup piersiowy** jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek domowy i ochronny w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi. [2090-7-10]

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Uprasza się o bezzwłoczne zamówienie, gdyż w przeszłym roku z powodu zbyt późnego nadejścia, mnóstwo zamówień nie zostało wykonanych. Nieodpowiednie towary bez trudności będą napowrót przyjęte jako dowód najściślejszej rzetelności.



Nie mamy żadnych filij lub ajentów, upraszamy więc o zamówienia tylko wprost pod naszym adresem. Wszystkie te towary pochodzą z okoliczności owego kupna, dlatego nie mogą być więcej sprowadzone.

Do naszych Szanownych kupujących na prowincyi!

Wskutek mnóstwa uznań ze strony naszych kupujących i przyzwyczajeni do tego oddawna, urządzamy także tego roku wyprzedaż zabawek, aby podać sposobność naszym Szanownym stałym kupującym do zaopatrzenia swego stołu gwiazdkowego tak bardzo ulubionemi grupami w nader obfity a przytem jednak w niebywały bajecznie tani sposób. W roku zeszłym nie mogliśmy niestety wskutek olbrzymiego nawału przed samemi świętami mnóstwo zamawiających obsłużyć, prosimy zatem w własnym interesie zamawiających o rychłe przysłanie zamówień.

Dla chłopców i dziewcząt!

Tylko za 1 złr. 50

rzeczywista cena sklepowa była złr. 3.

1 salzburska gra dzwonkowa, 1 kompania wojska w pudełku, 1 lalka, 1 kolorowa książka obrazk., 1 indyjski tancerz, bardzo zabawny, 1 muzykalna trąbka, 1 mysz w łapce ruchoma, 1 panorama, 1 nocny grzebień okrągły, nowy kształt, 1 para ameryk. podwiązek zdrowia, 15 drobiazgów i świeczek na drzewko, razem 25 sztuk, **tylko 1 złr. 50.**

Tylko za 2 złr. 50

rzeczywista cena sklepowa była złr. 6·50

1 ruchomy stangret w pstrej liberyi, 1 gustowny powozik z dwoma końmi, 1 piękny biczyk fiakierski, 1 lalka mocna jakby żywa, 1 lusterko toaletowe z podstawką polityrow. i rzeźb., wspaniała ozdoba salonu, 1 śliczny pudelek, ulubieniec dziatwy, 1 chińskie panorama, 1 piecyk metalowy z kominkiem i przyrządem do palenia, 1 zegarek z pozłoconym łańcuszkiem, 1 balonik z pięknym śpiewem ptasim, 1 wspaniała książka obrazkowa, 1 nader komiczny instrument muzyczny, porusza grając młynarza i koło młyńskie, 1 gra wyścigowa z towarz. arfy, 1 przedmiot niespodziankowy darmo z 20 ozdobami i świeczkami na drzewko, ogółem 34 sztuk, **tylko 2 złr. 50.**

Tylko za 3 złr. 85

rzeczywista cena sklepowa była złr. 12.

1 kuźnica w ruchu, śliczna niespodzianka, 1 książka obrazkowa z wesołemi historyami z życia dzieci, 1 przyrząd naśladujący naturalne głosy zwierząt, nader komiczny, 1 samoidący welocyped z doskonałą mechaniką, 1 japońska zabawka figurowa, w środku pali się ogień sztuczny bezpiecznie, 1 instrument muzyczny z bardzo miłemi aryami, 1 pugilares dla oszczędnych, 1 szwajcarskie pudełko architekton. czyli mały architekt z potrzebnym materyałem, 1 loteryjka z 5 bardzo komicznemi wygranemi, 1 sklep z towarami, waga i ciężark., z pokojem meblowanym i bardzo pięknym garniturem; całość przedstawia budynek, 1 okręt żaglowy najnowszy, 1 komplet pociąg kolei żelaznej z wagonami i lokom. do ruchu, 1 lalka, ślicznie czesana wieśniaczka francuzka, 1 piecyk kuchenny z poleniskiem i kominem, 1 przedmiot niespodziankowy darmo: 30 dekoracyj i świeczek na drzewko; ogółem 50 sztuk, tylko **3 złr. 85.**

Tylko za 4 złr. 95

rzeczywista cena sklepowa była złr. 15.

1 kredens rzeźbiony i polityrowany z gustownym serwisem, 1 fortepianik dobrze strojony, 1 szabla z pięknym rzemykiem, 1 strzelba pokojowa jako broń na żart, 1 ładownica ze złoconym orłem, 1 puzon muzykalny, 1 śliczny konik do huśtania, 1 obrazek czarodziejski jako gra pouczająca, 1 teczka do listów z przyborami do pisania, 1 chińskie ognie sztuczne, 1 album fotogr., śliczna robota galanter., 1 lalka patent. z włosami, ruchoma, mocna, 1 talia z 54 kart, 1 książka obrazk. kolor. z pouczającemi i wesołemi powiastkami, 1 piecyk kuchenny z kominem i kompl. urządz. kuchennym, 1 koszyczek do robót bardzo gustownie haftowany i wyszywany, 1 album Wiednia i Brukseli z portretami cesarskiej i królewskiej rodziny i widokami obu stolic, 1 przeźr. przyrząd do rysowania z wolnej ręki, 1 pudełko z farbami, 1 neceser do szycia, gustowna kasetka z wszelkiemi przyborami do szycia, 1 mikroskop, powiększa 100 razy, niezbędny dla szkoły i domu, 1 przedmiot niespodziankowy darmo: 40 świeczek i wspaniałe dekoracyjne drzewko, w ogóle 62 sztuk, **tylko 4 złr. 95.**

Dla kobiet i mężczyzn!

Tylko za 5 złr. 60

rzeczywista cena sklepowa była 16 złr. 50.

1 wspaniałe album fotogr., 1 patentow. przyrząd do gotowania, ozdoba stolika do schowania w kieszeń, cały mosiężny, w 2 minutach gotuje się woda, w 3 minutach każde mięso będzie wygotowane lub smażone, 1 gustowny paryski wachlarz modny, 1 koszyk damski haftow. i wyszyw. 1 kasetka toaletowa z najlep. zagranicznemi perfumami, mydełkami, grzebykami i t. p., 1 fajka praktyczna, 1 cygarniczka do papier. i cygar, 1 tytonierka, 1 metal. b. piękna, 1 maszynka do papierosów najśw. 5 wielk. książeczek papierk. do papierosów, 1 angiel. modna krawatka z piękną francuską szpilką, 1 mechaniczna zapalniczka, 1 cygarówka bardzo praktyczna także na papierosy, 1 para kolczyków z simil-dyament i kryształu górn., 1 brosza najmodniejsza, 1 gra towarzyska dla dorosłych zwana „rozpacz", bardzo zabawna, 1 garnitur guzików z prawdziwego złota simili, bardzo dobre naśladowanie, 1 przedmiot niespodziankowy jako prezent, wszystko razem **tylko 5 złr. 60.**

Na składzie są jeszcze: kompletne **uzbrojenia żołnierskie** złr. 1·80, 2·50, 3—5 złr. **mundury strażackie** złr. 2·50 do 5, **konie huśtające** osiodłane i z rzędem złr. 2·50, 3·50, 5 do 10 złr., **lalki** trwałe, krzyczące lub nieme, ruchome i siedzące, niemowlęta pijące ze ssawek, z włosami i ruchomemi oczami, ubrane wedle najświeższej mody, do rozbierania i ubierania, po 20 c., 50 c., złr. 1, 2, 2·50, 3·50, 5, 10 do 20 złr., **kasetki czarodziejskie** od 3 do 100 sztuk czarodz. 80 c., złr. 2, 3 do 10 złr., **komiczne i żartobliwe rzeczy dla mężczyzn, dla kobiet** od 20 c. wzwyż w grupach od 2 do 5 złr. (3146-1-5)

Pod nasz adres podszywa się wiele oszustów; nasz handel jest najpierwszym, największym i najdawniejszym w Wiedniu. Rozsyłki za zaliczką lub za nadesłaniem gotówki. Prosimy uważać na dokładny adres:

Erste Galanterie- und Spiel - Waaren - Niederlage

Wien, Asperngasse Nr 2 Ecke der Praterstrasse (Hotel Europe).

ORYGINALNE
SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

są dziś jak oddawna wzorem i przykładem dla wszystkich pod nazwą „Singer“, „system Singera“ i t. p. sprzedawanych maszyn do szycia. Od czasu ich wynalezienia stają się oryginalne maszyny do szycia Singera ciągle doskonalszemi, a tak pod względem działalności jak trwałości i praktycznego użytkowania nie dosięgły ich żadne inne naśladownictwa. Trzydziestoletnie istnienie, niemniej ciągle wzrastający pokup, który tylko w roku zeszłym dosięgnął wysokości więcej niż

pół miliona sztuk

poręcza najlepiej dobroć oryginalnych maszyn do szycia Singera i przedstawia na to najpewniejszą gwarancyę.

Oryginalne maszyny do Szycia Singera sprzedajemy z małym zadatkiem na tygodniowe spłaty od 1 złr. począwszy, po cenach fabrycznych, a stare lub nieużyteczne maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmujemy za gotową zapłatę; nauka szycia bezpłatna. (2839-3-)

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 34 nowy.

(3180)

Nabożeństwo żałobne fundacyjne
za duszę ś. p.
Aleksandra Stadnickiego
i rodziny jego
odbędzie się
w kościele archiprsbit. N. P. Maryi
o godz. 10ej zrana
we wtorek d. 29 listopada b. r.
na które zaprasza się Krewnych i szanow. Publiczność.

(3178)

Za duszę ś. p.
STANISŁAWA
ks. Jabłonowskiego
w kościele OO. Reformatów
w Poniedziałek d. 28 listopada
odprawi się
Msza św. Wotywa,
na którą się pobożnych zaprasza.



SKŁAD
trumien metalowych

w najnowszym guście i wielkim wyborze oraz drewnianych **w imitacyi metalu**, dębowych, manszestrowych po cenach bardzo tanich, przy placu Szczepańskim i rogu ulicy św. Tomasza Nr. 245.
(3170-1-4) **L. Stasiński.**

Rządca gospodarczy,

kawaler, z Poznańskiego, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Biurze komisowem *Wł. Jaworskiego* w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 16, (3175 1 3)

Cech rzeźniczy ma realność do sprzedania

pomiędzy nowem budynkiem c chowym a realnością p. Umińskiego. — Bliższa wiadomość u p. *Stanisława Armółowicza*, starszego zgromadzenia rzeźników. (3179 1-3)

Nowość! Angielskie
BILARDY RĘCZNE

dla restauratorów, prywatnych. stowarzyszeń z ograniczonym lokalem, 5 stóp długie, cena 6 złr. z laską, kulami kauczukowemi i regułami gry. Fabryka w Wiedniu, Hernals, Ottakringerstrasse 98. (3120-1-6)

Głąbiki,

pomidory, ogórki kiszone, mizeryę, ogórki gorczycowe, rydze kiszone, marynowane grzybki prawdziwe własnego przyprawiania, na sztuki i w różnej wielkości w słoikach, poleca handel A. Mecnarowskiego przy ul. Szczepańskiej w Krakowie. (3176 1-4)

Uzdolnionego i doświadczonego w swym zawowodzie
subjekta
oraz **ucznia zamiejscowego** wieku lat 14, z ukończoną pierwszą klasą gimnazyalną lub realną, przyjemnej powierzchowności, potrzebuje **Cukiernia Ant. Masłowskiego w Krakowie.**
(3177-1-3)

Zakład wyższy
naukowo-wychowawczy
w Nowym Sączu
pod przewodnictwem
Karoliny Czapskiej.

Zakład powyższy uorganizowany w myśl instrukcyi Wysokiej c. k. Rady Szkolnej, 7 klas w których obok wykładu nauk, objętych szczegółowym programem Rady Szkolnej, wychowanki tegoż zakładu odbierają bardzo staranne wykształcenie nietylko pod względem intelektualnym, ale przedewszystkiem są im wpajane moralny wpływ i praktyczność.

Nauki w klasach są wykładane przez najzdolniejszych profesorów gimnazyum miejscowego, zaś języki obce przez miejscowe i wykształcone nauczycielki, jakoto: Francuzkę i Niemkę; nadto muzyka przez wykończoną i specyalną pianistkę. Panienki przyjmowane są na stałe pomieszczenie czyli pensyonarki i dochodzące.

Warunki umowy umiarkowane; udziela ich się na miejscu lub na żądanie mogą być przesłane listownie.

Kurs nauk rozpoczyna się z pierwszym dniem września; uczennice zapisywane być mogą także od półrocza.
(3174-1-)

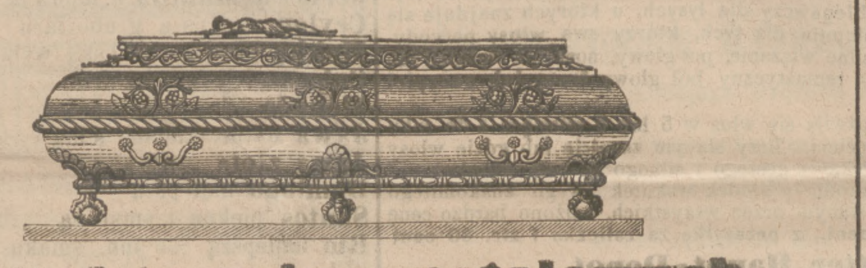
Udziela się lekcyj języka francuskiego, muzyki, i dzieciom początkującym przedmiotów szkolnych i początków niemieckiego; wynagrodzenie za trzy razy w tydzień miesięcznie 3 złr., zaś lekcye francuskiego w godzinie zbiorowej co drugi dzień $1\frac{1}{2}$ złr. Wiadomość przy ul. Garbarskiej na dole Nr. 78 pierwsze drzwi na prawo. (3104-2-3)
Z. Markiewicz.

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul. Krupniczej pod L. 157, naprzeciw fotogr. A. Szuberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (3077-3-)

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
przyjmuje
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne, zaręczając swoim prenumeratom za ścisłą i szybką ekspedycyę takowych.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. (3078-2-10)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
FR. EBERT. (2771-23-24)

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE
mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem

z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-15 26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ myśliwski	„ 10 „ 50
„ mężykow	„ 12 „ —
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 — 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 10 — 18
Całe ubranie męzkie	„ 20 — 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką poczt podpisany handel sukna **Jan Günzberg w Gradcu** (w Styryi).



Jedynie tylko u mnie największy wyłączny skład **oryginalnych** maszyn do szycia Singera, Howego i Welera Wilsona. Sprzedaje z pięcioletnią gwarancyą i dokładną nauką. Zwracam szczególną uwagę na zwijacze przy maszynach Singera, które **same bez pomocy zwijają**, przyczem werk od maszyny stoi i przestają same zwijać jak są nawinięte. **Tylko oryginalne Singera** mają ten patentowy zwijacz, którego doskonałość podwoiła u mnie sprzedaż tychże maszyn, ponieważ maszyna prawie podwójnie tak szybko szyje i nie podlega nigdy zepsuciu. Wyłączne zastępstwo tych maszyn otrzymałem, ponieważ jestem fachowym, a zatem mogę najdoskonalej wypróbowane maszyny odstawiać. Ostrzegam zarazem Szan. Publ. przed ajentami, którzy tylko okrzykują i zwracają uwagę na przerozmaite napisy i marki na maszynach, chcąc przez to zakryć starożytność systemu, nie mogąc rzeczywistych ulepszeń przedstawić. Ja jedynie zwracam uwagę na **certyfikat oryginalności** potwierdzonym przez firmę Frister Rossmanna, który załączam przy każdej maszynie i wspomnione ulepszenia, **cichy i łatwy bieg**, który tylko w moich maszynach znaleźć można. (2055-6-)

Dla ułatwienia sprzedaży przyjmuję wypłaty tygodniowe **po 1 złr.** Nieodpowiednie celowi maszyny przyjmuję w zapłacie, które po należytem uregulowaniu dalej w cenie 10 złr. do 15 złr. sprzedaje.

Z uszanowaniem *H. Niemetz.*

Wyszedł już
nakładem J. A. HEIMBERGERA
KRAKOWSKI KALENDARZ
informacyjny
na rok
1882

w formacie in 4o, 16 arkuszy druku, zawierający oprócz świąt katolickich, ruskich i żydowskich, także wiadomości astronomiczno-gospodarskie i domowe, oraz opisy, opowiadania, szkice biograficzne itd. (2855-5-10)

Cena egzemplarza 50 centów.
Biorącym większą ilość odstępuje się stósowny rabat.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru oraz u wydawcy
J. A. HEIMBERGERA
Kraków, Kleparz ulica Krzywa Nr. 168.

MYDŁA
tłuste i glicerynowe
w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. (3083-28-)

Ponieważ do wyłącznej na Kraków sprzedaży moich **środków elektro-homeopatyczynch** upoważniłem **Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie** — przeto przez kogobądź innego w Krakowie przedawane tej nazwy środki wcale odemnie nie pochodzą. (2939-7-12)
Hr. Cezary Mattei w Bolonii.

DOM

dwupiętrowy, zupełnie nowy, z dwoma frontami, w Krakowie, w śródmieściu, blisko głównego Rynku położony, jest *z poręczeniem 7 do 8 procentowego czystego dochodu* do sprzedania. — Bliższe wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Józefa Kaufmanna** w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 15. (2977-11-15)

ABRICOTINE
Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR
Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier
W ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha*

Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko jedyny skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha. (2718-8-)

Odpadki rogowe

poszukiwane są w ładunkach wagonowych. — Oferty pod liter. F. A. 1348 przyjmuje **Rud. Mosse w Berlinie.**
[3068-2-3]

PARA KONI
POWOZOWYCH
do sprzedania

Wiadomość w Krakowie w domu przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 59. (3115-3-3)

A. SZUBERT
fotograf w Krakowie
przy ul. Krupniczej

zdejmuje **portrety** podług najnowszego wynalazku obecnie wprowadzonego w pierwszych zakładach fotograficznych europejskich (3035 4-6)

ADAM OTFINOWSKI, SYN
otworzył
magazyn sukien męzkich
w Krakowie, róg ulicy Mikołajskiej i św. Krzyża L. 20,

powróciwszy po kilkuletnim pobycie z zagranicy i wykształciwszy sie dokładnie w swoim zawodzie, poleca Szan. Publiczności **wszelkie roboty krawieckie** według najświeższej mody paryskiej, które sumiennie, starannie i spiesznie dostarczone będą. (2950-5-6)

Ufny, że Szan. Publiczność zechce mnie jak niegdyś mojego ojca zaszczycić swemi zamówieniami, polecam się Jej łaskawym względom.
Ceny bardzo umiarkowane.

M. Rothe
w Krakowie ulica Sławkowska
Nr. 280 str. 13 n.

Poleca świece woskowe ze złoconemi ozdobami i gładkie, stearynowe, oraz wszelkie wyroby woskowe, służyć mogące jako podarek na **kolendę:** ozdobne stoczki, książki, albumy, toaletki, koszyczki z kwiatami, świeczki na sad dzieciątka Jezus różnej wielkości i t. p. oraz **pierniki** wszelkiego gatunku po bardzo przystępnej cenie. Zamówienia odseła odwrotną pocztą za zaliczką. (3116-2-4)

Ogród owocowy

półtory morgi obszaru mający, jest z wolnej ręki do sprzedania. Na żądanie może być rozparcelowanym i częściowo sprzedanym. — Wiadomość bliższa u właściciela przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 21. — Tamże jest każdego czasu do wynajęcia **stajnia** na 4 konie i **kilkadziesiąt cetnarów buraków** do sprzedania.
(3039-3-3)

PAIN-EXPELLER „z kotwicą“ jest bardzo dobrym środkiem domowym. Szczególniej **w gośćcu i reumatyzmie** doświadczony domowy środek ten **wówczas tylko jest prawdziwym**, kiedy **„czerwona kotwica“** na opakowaniu wyraźnie jest uwidocznioną. Cena 40 c., 70 c., 1 złr. 20 c. za flaszkę. Środek ten sprzedają następujące apteki: w **Białły** Reicherta spadkob.; w **Bielsku** G. Zabystran i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reiss; w **Cieszynie** Leopold Peter, Edw. Raszka; w **Jabłonkowie** W. Graff; w **Jordanowie** F. Moszczeński; w **Kolbuszowy** Fr. Buczek; w **Krakowie** Józef Trauczyński, W. Redyk; we **Lwowie** Z. Rucker i J. Piepes, P. Mikolasch; w **Leżajsku** J. Denker; w **Mielcu** A. Pawlikowski; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmann; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Podgórzu** J. Skakalski; w **Ropczycach** M. Żmirski; w **Rzeszowie** Ad. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenski; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowski; w **Tarnowie** J. Reid; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz, Herm. Kahane; w **Wieliczce** Br. Miczyński; w **Żywcu** H. Blumenthal: w **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (2854-3-)

Dla cierpiących na żołądek!

A. Dietricha
UNIWERS. GORZKA ŻOŁĄDKÓWKA

uznany napój w **zaflegmieniu, powolnem trawieniu, dolegliwościach hemoroidalnych, dolnych części ciała i żołądka,** zjednał sobie z powodu swego **działania wzmacniającego żołądek** wielką sławę a według zdania słynnych lekarzy należy go polecić najlepiej każdemu cierpiącemu na żołądek.

Składy utrzymują pp. Henryk Blumenfeld apt., pod złotym słoniem we Lwowie, Adolf Inlender apt., w Brodach i M. Quirini, apt. w Milówce.
(3080 2-6)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.